

RES ACADEMICAE



BIULETYN INFORMACYJNY  
WYŻSZEJ SZKOŁY PEDAGOGICZNEJ  
W CZĘSTOCHOWIE

8 / 1997



## OD REDAKCJI

Przed nami trudne zadanie. W naszym kronikarskim zapisie chcemy utrwać ostatnie wydarzenia, nastroje, które nasza społeczność przeżywała. Tak więc nie możemy zapomnieć o chwilach smutnych refleksji, do których skłania nas dzień pierwszy listopada, o chwilach bardzo jeszcze świeżego bólu, które dzieliliśmy z racji nowego ciosu, jakim było odejście na wieczny spoczynek kolejnego Pedagoga z naszego grona. Pierwszolistopadowe święto to powód do wspomnień o Tych, których nie ma wśród nas, do szczególnej zadumy nad problemami naszego bytowania. O tym wszystkim chcemy dziś pisać w hołdzie i szacunku dla Zmarłych - Tych, którzy opuścili nas kilkanaście czy kilka lat temu, i Tych, z których nieobecnością jeszcze się nie pogodziliśmy. Ale życie toczy się dalej. Najlepszym dowodem na to niech będą kolejne zapiski o wartko płynącym życiu, także i w murach naszej Uczelni. Dziś oddajemy kolejny numer bogaty w informacje, niekiedy nawet sprzed kilku miesięcy, bowiem chcemy wejść w Nowy Rok bez "długów" wobec naszych Czytelników i korespondentów. A powitanie Nowego Roku to kolejna chwila refleksji - jaki był ten rok, co minął? Jaki będzie ten następny? Czego po nim oczekujemy? Nie będziemy ukrywać, że i Redakcja na "przednówku" Nowego Roku ma pewne nadzieje. Liczymy przede wszystkim na to, że nie stracimy grona stałych Sympatyków, którzy niecierpliwie oczekują na kolejne wydanie. Także na to, że nawet żarliwi Sympatycy nie będą egoistami i przekażą pismo w ręce Koleżanek i Kolegów. Dalej liczymy na to, że nie tylko korespondenci Wydziałowi uaktywnią się, ale i pracownicy odrzucą fałszywą skromność i będą sukcesywnie chwalić się własnymi dokonaniem. O ileż łatwiej będzie redagować nasze pismo, dokumentujące historię naszej Uczelni. Rozumiemy też, że każdy szuka w nim czegoś innego. Przy wielostronności prezentowanych materiałów możemy zadowolić więcej Czytelników. Coraz śmielej podejmujemy próby odkrywania różnych form twórczości naszych pracowników, co - jak nam wiadomo - przyjmowane jest z aplauzem. Niech wiersze, fraszki, grafiki, fotografie będą miłym "ozdobnikiem" każdego numeru, a tego w szczególności. Dlatego na wstępie padło określenie "trudne zadanie". Bo jak, nie uchybiając powadze listopadowych wspomnień, wprowadzić Państwa w pogodny, przedświąteczny nastrój?

Do rąk Państwa dociera ostatni w tym roku numer. Wciąż czekamy na wypowiedzi, na ile tegoroczna formuła pisma odpowiada Czytelnikom, jakie zmiany chcieliby wprowadzić. Czego szukają na naszych łamach? Co znajdują ze szczególnym zadowoleniem? Do Waszych oczekiwań spróbujemy dostosować nasze prace w nadchodzącym roku 1998.

*Radości z nadchodzących Świąt  
Bożego Narodzenia i wszelkiej  
pomyślności w Nowym Roku życzy  
Czytelnikom "Res Academicae"*

*JM Rektor i Redakcja*

## Spis treści

Z PRAC SENATU	2
WAŻNE SPOTKANIA	2
Z ŻAŁOBNEJ KARTY	6
<i>Mors certa, hora incerta</i>	6
<i>Pierwszy nosił insygnia         rektorskie</i>	8
NAUKA	10
WYWIAD MIESIĄCA	15
Z MUZYCZNYCH KRĘGÓW	23
DO PRZEMYŚLENIA	25
<i>Dobre obyczaje w nauce</i>	25
<i>Zabójca nazywa się papieros</i>	28
SPORT	29
WERTUJEMY KSIĄŻKI	32
WARTO WIEDZIEĆ	36
DOKUMENTY	39
NASZA GALERIA	43

## Z PRAC SENATU

Zasadniczym tematem obrad Senatu w dniu 22 października 1997 roku było Wydawnictwo WSP - podsumowanie działalności, omówienie perspektyw rozwoju. Senat zatwierdził przedstawiony plan wydawniczy na 1998 rok z zastrzeżeniem, że finansowanie planu rzeczowego realizowane będzie w miarę możliwości budżetu Uczelni, na poziomie nie niższym niż w 1997 roku z uwzględnieniem inflacji, i korygowane w miarę korekt dla planu rzeczowo-finansowego. Po wysłuchaniu sprawozdań, uwag i dyskusji Senatorowie przez aklamację przyjęli postulat JM Rektora prof. dr Ryszarda Szweda, by Senacka Komisja ds. Wydawnictw, Komitet Redakcyjny, jak sama Redakcja, a więc trzy zespoły opracowały i przedstawiły do końca semestru propozycje wniosków regulujących i porządkujących tę sferę działalności Uczelni w sensie strukturalnym, uporządkowań etatowych, sprzętowych, lokalowych, koncepcji w zakresie honorariów itp., planując czas i możliwości wdrożenia w życie zaproponowanych rozwiązań.

Po rekomendacji Przewodniczącego Senackiej Komisji ds. Budżetu i Finansów WSP adj. Leszka Wieluńskiego, Senat zatwierdził korektę planu rzeczowo-finansowego na rok 1997.

Senat Wyższej Szkoły Pedagogicznej podjął uchwałę w sprawie wprowadzenia uproszczonych procedur dokonywania zakupów, niezbędnych do prowadzenia działalności badawczej - w oparciu o wnioski Senackiej Komisji ds. kadr, koordynacji badań naukowych i współpracy z zagranicą, o ile podejmowanie działania nie będą sprzeczne z obowiązującą ustawą o zamówieniach publicznych.

## WAŻNE SPOTKANIA

W dniach 13-15 listopada 1997 roku w Ośrodku Wypoczynku Sportowego "Silesiana" w Kokotku k/Lublińca odbyła się, zorganizowana przez naszą Uczelnię przy współudziale MEN, konferencja Prorektorów ds. dydaktyki i spraw studenckich, kierowników działów zajmujących się ww. sprawami oraz przedstawicieli samorządów studenckich. Takie gremium nie miało dotąd okazji obradować wspólnie. Uczestniczyli w niej przedstawiciele Ministerstwa Edukacji Narodowej, przedstawiciel RGSzW, przedstawiciele wyższych szkół pedagogicznych. Władze rektorskie gospodarzy konferencji uczestniczyły w spotkaniu w pełnym składzie. Spotkanie było tak ważnym wydarzeniem, być może niosącym istotne rozwiązania dla wielu problemów związanych z dydaktyką, że zaprezentujemy pełną listę uczestników, wedle której witał Gości *Gospodarz spotkania, Rektor naszej Uczelni prof. dr hab. Ryszard Szwed. Wyróżnimy tym sposobem osoby, które zechciały swoim głosem, czy bodaj swoim udziałem w spotkaniu, przyczynić się do rozwiązania wielopłaszczyznowych problemów studenckiej egzystencji.*

W pierwszej kolejności witani byli Przedstawiciele MEN, RGSzW, Władze Uczelni Pedagogicznych

mgr Tadeusz Popłonkowski - Z-ca Dyrektora Departamentu Szkolnictwa Wyższego MEN

mgr Krystyna Krawczyk - Doradca Ministra MEN  
prof. dr hab. Józef Świątek - Przedstawiciel Rady Głównej

prof. dr hab. Franciszek Nowak - Prorektor WSP Bydgoszcz

prof. dr hab. Regina Renz - Prorektor WSP Kielce

prof. dr hab. Władysław Zamachowski - Prorektor WSP Kraków

prof. dr hab. Józef Górniewicz - Prorektor WSP Olsztyn

prof. dr hab. Ewa Orlof - Prorektor WSP Rzeszów

prof. dr hab. Janina Ewert - Prorektor WSP Słupsk

prof. dr hab. Stanisław Rainko - Prorektor Wyższej Szkoły Pedagogiki Specjalnej w Warszawie

prof. dr hab. Maria Finc - Prorektor WSP Zielona Góra

prof. dr hab. Lucjan Olszewski - Prorektor WSP Towarzystwa Wiedzy Powszechnej Warszawa

dr Andrzej Daniluk - Prorektor Wyższej Szkoły - Rol-

niczo -Pedagogicznej w Siedlcach  
 dr Grażyna Pietruszewska-Kobiela - Prorektor WSP  
 Częstochowa  
 prof. dr hab. Janusz Berdowski - Prorektor WSP Czę-  
 stochowa  
 mgr Violetta Zaleska - Senacka Komisja d/s Dydak-  
 tyki WSP Częstochowa

Serdeczni witani byli kierownicy Działów Nauczania

mgr Stanisław Musiał	WSP Kielce
mgr Ryszard Markiewicz	WSP Kraków
mgr Halina Dembowska	WSP Olsztyn
mgr Maria Rączy	WSP Rzeszów
mgr Krystyna Domagała	WSP Słupsk
Hanna Włodek	WSPS Warszawa
Maria Konieczna	WSPS Warszawa
mgr Arletta Leszko	WSP Zielona Góra
mgr Elżbieta Merczyńska	WSP Częstochowa

oraz Przedstawiciele Samorządów Studenckich

Tomasz Kubiak	- WSP Bydgoszcz
Tomasz Janik	- WSP Bydgoszcz
Cezary Papaj	- WSP Kielce
Waldemar Matwiejew	- WSP Kielce
Arkadiusz Młodziński	- WSP Kraków
Tomasz Picur	- WSP Kraków
Renata Radzka	- WSP Olsztyn
Krzysztof Przybyliński	- WSP Olsztyn
Jarosław Chęćielewski	- Wyższa Szkoła Rolniczo- - Pedagogiczna Siedlce
Jacek Cegła	- WSP Słupsk
Paweł Mikołajewski	- WSP Słupsk
Radosław Kosiński	- WSP Zielona Góra
Sebastian Falkowski	- WSP Zielona Góra
Dorota Konieczny	- WSP Częstochowa
Jerzy Błaut	- WSP Częstochowa
Andrzej Hantz	- WSP Częstochowa
Dariusz Herman	- WSP Częstochowa
Jacek Kalina	- WSP Częstochowa

Wspólne obrady dotyczyły następujących zagadnień:

- Kierunki rozwoju szkolnictwa wyższego;
- Organizacja studiów dwukierunkowych;
- Założenia systemu pomocy materialnej.

Obrady prorektorów i kierowników działów koncentrowały się na następujących problemach:

- Zasady przyjęć na studia w roku akademickim 1998/99, organizacja egzaminów wstępnych;
- Zatrudnianie nieetatowych nauczycieli akademickich w świetle nowego kodeksu pracy;
- Propozycje bloków pedagogicznych w obrębie programów studiów;
- Organizacja praktyk pedagogicznych, obozów sportowych, plenerów i lektoratów języków obcych w systemie studiów dziennych i zaocznych.

Studencka młodzież radziła zaś nad swoimi proble-  
mami:

- Praca samorządu studenckiego w obrębie uczelni i środowiska;
- Kultura i sport;
- Studencki ruch naukowy.

W sobotni poranek zaplanowano krótkie podsumowanie obrad, które nieoczekiwanie oddaliło o parę godzin realizację dalszych atrakcyjnych planów spotkania, przewidzianych w programie przez organizatorów. Sformułowano wówczas dziesięć wniosków, które dziś podajemy do wiadomości w wersji roboczej, zaczerpniętej z protokołów spotkania. Organizatorzy spotkania zostali zobowiązani do merytorycznego dopracowania i wystylizowania wspólnych uzgodnień i przekazania do MEN, RGSzW i Parlamentu Studenckiego.

Uczestniczący w bloku "spotkań prorektorów" ustalili następujące wnioski:

1. Konieczne jest przyspieszenie zakończenia prac nad określeniem minimum programowych w terminie umożliwiającym ich wdrożenie w roku akademickim 1998/99. Ich wprowadzenie umożliwi przyjęcie spójnego dla wszystkich WSP systemu punktów kredytowych.
2. Nowelizacji wymaga Rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 4 stycznia 1994 r. w sprawie studenckich praktyk zawodowych, polegające na stworzeniu oddzielnych uregulowań dla praktyk pedagogicznych. Dotychczasowe uregulowania nie stanowią wystarczającej podstawy prawnej do realizacji tychże praktyk.
3. Studenta studiów 2-kierunkowych przeliczać w algorytmie dotacji budżetowej jako 1,75.
4. Wynagrodzenie dla przewodniczącego i członków Uczelnianej Komisji Rekrutacyjnej oraz komisji rekrutacyjnych powoływanych przez dziekana należy urealnić uwzględniając inflację i dostosować do aktualnych liczb kandydatów:  
- 200 a następnie co 100.
5. Proponujemy zmianę wysokości opłaty wnoszonej przez osobę ubiegającą się o przyjęcie na studia na kwotę:  
a/ 50,00 zł  
b/ 60,00 zł na kierunkach z egzaminem praktycznym.

(Ustawa o Szkolnictwie Wyższym Dział V Art. 141 pkt. 6)

Działacze samorządowi wnosili o:

1. Poparcie projektu Parlamentu Studentów RP dot. Funduszu Pożyczkowego dla studentów.
2. Przyznanie dodatkowych środków w związku ze zmianą od 1 stycznia 1998r. Zarządzenia Ministra dotyczącego pomocy materialnej dla studentów studiów dziennych.
3. Ustalenie minimalnej kwoty przeznaczonej z budżetu Uczelni na działalność Samorządu Studenckiego.
4. Organizowanie spotkań samorządów studenckich Wyższych Szkół Pedagogicznych celem wymiany doświadczeń i ustalenia kierunków działań na przyszłość.
5. Określenie zasady zmniejszenia narzutu na koszty ogólne Funduszu Pomocy Materialnej dla Studentów oraz ustalenie jego górnej granicy.

Zawiązał się też Zespół Prorektorów Wyższych Szkół Pedagogicznych, która ma za zadanie opracowanie projektu wprowadzenia systemu punktowego w miejsce systemu ocen, obowiązującego dotąd w polskim szkolnictwie wyższym. Przejście na system punktowy, stosowany już w większości państw, pozwoli nam na "wejście" do uczelni europejskich.

Dyrektor T. Popłonkowski obiecał finansowe wsparcie Zespołu. Zaplanowano, że pierwsze spotkanie Zespołu odbędzie się w lutym w Zielonej Górze.

Przed wyjazdem na obrady tezy do swego wystąpienia przedstawił dla Czytelników "Res Academicae", z prośbą ich opublikowanie, Przewodniczący Zespołu RGSzW ds. Kształcenia Nauczycieli, profesor naszej Uczelni, Józef Świątek. Spełniamy prośbę w poczuciu naszej powinności nie tylko wobec byłego Rektora, naszych Czytelników, ale i Uczest-

ników spotkania, którzy może zechcą wykorzystać materiał do dalszych swych działań.

*Edukacja nauczycielska stanowi skomplikowany obszar problemów. Jest procesem wielostronnym i wielofazowym oraz interdyscyplinarnym. Jest pochodną polityki edukacyjnej i współczesnej funkcji szkoły, a zarazem siłą sprawczą zmian rzeczywistości wychowawczej.*

*Zasadniczo zmiana w edukacji nauczycielskiej w wyższych uczelniach, powinna polegać na uwzględnieniu przede wszystkim postaw i świata wartości, umiejętności i wiadomości. Wtedy dopiero można mówić o kształtowaniu "osobowości młodych oraz wspierać ich rozwój w poznawaniu świata i kierowaniu sobą".*

*Aby można było to realizować, niezbędne jest:*

- 1) przyjęcie perspektywicznej wizji i programu reformy edukacyjnej oraz modeli "szkoły przyszłości";
- 2) opracowanie i wprowadzenie do świadomości wszystkich przedmiotów nowoczesnej doktryny edukacyjnej;
- 3) znajomość koncepcji i orientacji oraz modeli kształcenia nauczycieli w szkołach wyższych;
- 4) badanie losów zawodowych nauczycieli, ich opinii o kształceniu w uczelni oraz przygotowaniu do różnych funkcji i zadań szkoły.

Pomóc w tym powinien raport OECD na temat polityki edukacyjnej w Polsce. W raporcie znalazły się analiza i ocena skuteczności edukacji w Polsce, uwagi o zawodzie i kształceniu nauczycieli, uwagi na temat szkolnictwa wyższego, spraw finansowych i zarządzania edukacją, zlecenia dla strony polskiej.

Nie ma w Polsce jednolitej instytucji, która zajmowałaby się rozpoznawaniem placówek kształcących nauczycieli i nie ma też powszechnej oceny tego kształcenia.

*Obecny układ stwarza przepaść pomiędzy polityką szkolną opracowaną przez MEN a dostosowaniem nauczycieli do celów tej polityki.*

*Dużo zależy od tego, jak uniwersytety i WSP zareagują na te cele i przyjmą do wiadomości, że tradycyjne formy kształcenia nauczycieli muszą ulec znacznemu przekształceniu, tak by absolwenci byli dobrze przygotowani do zadań, jakie postawi im nowa szkoła.*

*Ponad 60% kadry nauczycielskiej ma wyższe wykształcenie, większość z nich ukończyła uniwersytety i jest przygotowana do nauczania jednego przedmiotu. Podobnie jak uniwersytety, WSP prowadzą pięcioletnie studia magisterskie także ze specjalizacją jednopredmiotową.*

*Jak wykazują badania, duża część absolwentów osiąga dobre rezultaty np. w matematyce lub naukach ścisłych, ale mniej są oni przygotowani do pracy w szkołach o coraz bardziej niejednorodnej i zwiększającej się populacji uczniów o różnych poziomach zdolności i aspiracji.*

*Taka specjalizacja przedmiotowa, szczególnie dla nauczycieli szkół podstawowych, jest niedostępnym luksusem w krajach o wiele silniejszych gospodarczo od Polski. Co ważniejsze, jest ona przeszkodą w bardziej elastycznym rozmieszczeniu nauczycieli w szkołach, szczególnie w tych małych.*

*Przesunięcia w kierunku bardziej zintegrowanego programu, większej kolegalności kadry szkolnej,*

bardziej ekonomicznego i wydajnego wykorzystania nauczycieli oraz założenia nowej reformy edukacyjnej widocznej w podstawach programowych dla przedmiotów ogólnokształcących dowodzą, że nieaktualne jest już jednoprzedmiotowe kształcenie nauczycieli. Należy rozważyć model wieloprzedmiotowy w kształceniu nauczycieli dla szkół podstawowych, tak jak to jest w innych krajach. W wielu państwach nauczyciele są przygotowani do nauczania dwu przedmiotów w szkołach średnich.

Jeżeli odpowiednie władze, a przede wszystkim MEN i wyższe uczelnie nie opracują dokładnych planów, dysproporcje między polityką edukacyjną szkół, a przygotowaniem nauczycieli do nowych zadań mogą poważnie podważyć program wprowadzanej reformy edukacyjnej.

Na temat kształcenia dwuprzedmiotowego wypowiedziała się także R.G.Sz.W. w swym stanowisku 11/94 a dnia 13.X.1994 r. w sprawie kształcenia i doskonalenia nauczycieli pisząc między innymi, że za szczególnie ważne uważa wprowadzenie na studiach kształcących nauczycieli programów umożliwiających łączenie kierunku podstawowego z drugim kierunkiem kształcenia.

Realizując zalecenia Raportu ekspertów OECD wprowadza się od kilku lat studia dwustopniowe. Są one obecnie w WSP dominującym systemem kształcenia, ale powiązanie dwustopniowych studiów z ich dwukierunkowością nakłada na uczelnie dużą odpowiedzialność za przygotowanie nauczycieli do nauczania dwu przedmiotów, przy równoczesnym zachowaniu wysokiego poziomu naukowego tych studiów.

W związku z tym zachodzi wiele pytań:

- Czy dwukierunkowe kształcenie nauczycieli ma przygotować studentów do nauczania na dwu poziomach kształcenia to znaczy w szkole podstawowej i średniej, czy tylko w szkole podstawowej?

- Czy studia te mogą lub mają być organizowane na zasadzie równorzędności dwu kierunków specjalizacji, czy też jeden z nich będzie główny a drugi poboczny lub uzupełniający?

- Jakie kombinacje przedmiotów są potrzebne i możliwe?

- Na którym semestrze (lub roku) rozpoczynać i kończyć się będzie dwuprzedmiotowe kształcenie zawodowe studentów?

- Czy to zawodowe dwuprzedmiotowe kształcenie będzie obligatoryjne czy też fakultatywne?

Każde z wymienionych pytań pociągnie za sobą poważne konsekwencje dla planów i programów studiów. A pytań i problemów jest z całą pewnością więcej.

Konieczne będzie określenie prawidłowego doboru przedmiotu studiów, wymiaru godzin, optymalnej ich kolejności w planie studiów przy ograniczonych możliwościach zwiększanie obciążenia studentów.

Może być trudno pogodzić system kredytowy i wolny wybór poszczególnych przedmiotów studiów i zajęć dydaktycznych z koniecznością przygotowania studentów do nauczania konkretnych treści zgodnie z zaleceniami zawartymi w obowiązujących podstawach programowych i propozycjami różnych programów nauczania.

A co z minimami programowymi obowiązującymi na poszczególnych kierunkach studiów?

Bardzo ważne jest zapewnienie studentom dobrego przygotowania psychologiczno-pedagogicznego i przedmiotowo-dydaktycznego zarówno teoretycznego, jak i praktycznego łącznie z praktykami.

Józef Świątek

Dalsze relacje z obrad prześlemy w następnym numerze.

**Wiedza jest dla młodych rozsądkiem,  
dla wiekowych pociechą,  
bogactwem dla biednych,  
dla bogatych ozdobą.**

Diogenes

## Z ŻAŁOBNEJ KARTY

6 listopada po wielotygodniowej chorobie zmarł dr Sławomir Siemion, wieloletni pracownik Zakładu Pedagogiki Opiekuńczo-Wychowawczej Instytutu Pedagogiki Społecznej. Ceniony jako Kolega, Pedagog, Przyjaciel młodzieży akademickiej. Wspomnienie o Nim napisał dla Czytelników "Res Academicae" nasz stały korespondent.

*Dr Sławomir Siemion*

*Prawdą jest, że ludzie miewają intuicyjne przeczucie swej śmierci, nawet gdy zewnętrzne jej symptomy są dla postronnych niezauważalne. Sławomir Siemion zimą tego roku, jako zodiakalny Koziorożec, wydał dwa przyjęcia dla przyjaciół - w 65. rocznicę swoich urodzin 17. stycznia - "pożegnalne", miał się bowiem latem stać emerytem, formalnie, bo miał mieć jeszcze - zaplanowane zresztą - zajęcia dydaktyczne.*

*Do wszystkiego dochodził drogą mrówczej pracowitości i uporu godnych swego znaku Zodiaku. Właśnie - magisterium na WSP w Krakowie zrobił w wieku lat czterdziestu, doktorat na WSP w Opolu w wieku pięćdziesięciu dziewięciu. Gdyby żył nadal, z pewnością uzyskałby kolejne stopnie w hierarchii akademickiej. Cóż...*

*Zetknąłem się z Nim w pierwszych dniach pracy w naszej Uczelni w październiku 1975 roku w obecnej Sali Gimnastycznej przy AK 13/15, w wówczas Gmachu Głównym Uczelni, w sali przystrojonej przeżabawnie przez wtedy mgra Leona Macieja, na Balu Nauczyciela. Gdyśmy skompletowali na - jakżeż integrującym niewielką w tych latach społeczność akademicką - balu śpiewaczy stół, co rusz dosiadali się doń i inni balowicze, dziś już nie żyjący, Marian Mikuta, Feliks Moskal, Leon Jelonek, Tadeusz Terejko,*



*z żyjących Tadeusz Galanek i Tadeusz Marzec - ówcześni solenizanci, którym śpiewaliśmy "stolaty", także ówczesny Rektor, śp. Marian Jakubowski, tańczący świetnie w damskich czerwonych pantoflach, wedle zasady, iż czarne buty do roboty, czerwone do tańca.*

*Z Kolegą Siemionem śpiewało nam się w przerwach wybornie, jednak jako wychowankowie krakowskich Uczelni, gdzie dostojęstwo uczonych zmrażało, popatrywaliśmy na Jego Magnificencję z zachwytem jako łamiącego koturnowe konwenanse i hołdującego mądrej zasadzie, że najwięcej powagi jest w ludziach wesołych i z pozoru niepoważnych.*

*Odtąd ze Sławomirem byliśmy już bardzo blisko, założyliśmy w Uczelni Koło ZSL-u, wpisaliśmy się do nowo powstałego Związku "Solidarność" (Sławomir po latach wypisał się zeń i przeniósł do bardziej - jak Mu się wydawało - nauczycielskiego, związku ZNP, bywał w Wydawnictwie i moim domu Gościem miłym i częstym.*

*W planie na rok 1978 są dwa Jego małe teksty, pomieścił dwa rozdziały w pracy nt. Pedagogika opiekuńczo-wychowawcza pod red. Sylwii Badory i Józefy Brągiel, która się niebawem ukaże, wyżywał się jednak w dydaktyce, którą prowadził znakomicie.*

*Już też nie zaśpiewamy kolęd w Zakładzie Pedagogiki Opiekuńczo-Wychowawczej wspólnie z Nim, ks. prof. Pamulą i całym przemiłym Zespołem z tego Zakładu. Naszej społeczności ubył powszechnie lubiany i ceniony - jako Pedagog i przyzwoity Człowiek - Kolega i jest to naprawdę wyrwa nie do zapelnienia.*

*Stanisław Podobiński*

## MORS CERTA, HORA INCERTA

co znaczy "Śmierć pewna, ale jej godzina niepewna", a głosi tę maksymę napis na zegarze ratuszowym w Lipsku. Każdemu z nas zegar życia odmierza czas. 1 listopada jest dniem, który nam to uświadamia w sposób szczególny. Do tego dnia przygotował Czytelników Biuletynu Informacyjnego Akademii Górniczo-Hutniczej autor /C/ z taką wrażliwością, że postanowiliśmy poszerzyć krąg Jego apelu - wykorzystującego głos ks. Jana Twardowskiego i Leszka Długosza - o odbiorców naszego pisma.

*Klub Emerytowanych Nauczycieli Akademickich przy Wyższej Szkole Pedagogicznej w Częstochowie - jako inicjator chwili szczególnego skupienia - zaprosił Rektorów, Pracowników, Studentów oraz*

*Rodziny i Przyjaciół Zmarłych Nauczycieli Akademickich wszystkich siedmiu szkół wyższych Częstochowy na Mszę Św. w Ich intencji, którą w dniu 18 listopada w Archikatedrze celebrował Abp. dr Stanisław Nowak. Przy okazji tego szczególnego dnia odtworzona była lista Pedagogów, którzy od nas odeszli, by odpocząć wiecznie. Wymieńmy i my nazwiska Tych Nauczycieli Akademickich, którzy z nami nie dotrwali do chwili obecnej:*

*mgr Andrzej Aniołek  
prof. dr hab. Józef Borgosz  
mgr Zdzisław Cierniak  
mgr Stefan Czechowski  
dr Zdzisław Czerwiec  
dr Bogusława Dachowska  
mgr Maria Fidytek  
doc. dr Mieczysław Gordon  
dr Halina Grzybek  
dr Wanda Gruhlowa  
doc. dr Czesław Herod  
doc. dr Marian Jakubowski  
doc. Leon Jelonek  
mgr Jerzy Kamiński  
mgr Teresa Kuderska  
dr hab. Janusz Lipiec  
doc. Stanisław Łyszczarz  
dr Marian Małecki  
mgr Stanisław Maruszczyk  
doc. dr Marian Mikuta  
mgr Jerzy Miniszewski  
dr Adolf Mosur  
mgr Urszula Pacan  
mgr Stefan Nowotny  
dr Jakub Olszówka  
mgr Wacław Otto  
mgr Wanda Polanowska  
prof. dr hab. Edward Polanowski  
mgr Kazimiera Rędlich  
dr Anna Rogowska  
dr Sławomir Siemion  
dr Andrzej Skalski  
mgr Ryszard Stokłosa  
prof. dr hab. Władysław Studencki  
dr Tadeusz Terejko  
dr Antoni Thomas  
prof. dr hab. Jadwiga Walczyna  
mgr Leszek Wolniewicz  
doc. dr Konstanty Zajda  
dr inż. Jacek Zieliński*

Rok temu, widząc - nieco krótszą wówczas - opublikowaną listę Zmarłych Pedagogów, wyrażałam ubolewanie, iż w tej chwili szczególnego skupienia nad Zmarłymi nie wspominamy **Wszystkich, którzy od nas odeszli**. Po tamtej bodaj stronie powinniśmy być równi. Wszystkim Pracownikom, niezależnie od ich ról w naszym akademickim życiu, należy się szacunek, wspomnienie i chwila zadumy. Serdecznie wspomnijmy Wszystkich, którzy już z nami się nie trują, a którzy zaistnieli w naszej społeczności.

JM Rektor prof. dr hab. Ryszard Szwed prosiąc Senatorów na posiedzeniu Senatu w dniu 22 października 1997 o uczczenie powstaniem i minutą ciszy śmierci prof. dra hab. Józefa Borgosza m. in. powiedział:

*W chwilach ostatecznych rodzą się różnorodne refleksje nad sensem życia, bytowaniem, codziennością, przyjaźnią i pamięcią. Na chwilę wartościujemy poglądy i postawy. I często odkrywamy fakt, że mimo iż się znamy, współpracujemy, to tak naprawdę niewiele o sobie wiemy, szczególnie o tym, o czym wiedzieć - jak sądzę - powinniśmy.*

Z Psalmu 39 powinniśmy wiedzieć, iż "człowiek jak cień przemija, na próżno się tyle niepokoi, gromadzi..." - i z tą świadomością trzeba się "spieszyć kochać ludzi".

## Listopadowe święto

*Spieszmy się spieszmy kochać ludzi,  
jak poucza nas poeta ksiądz, - Twardowski Jan,  
oni naprawdę tak umieją odejść nagle,  
tak nie wrócić, zawierzyć się na amen,  
zatrzeć ślad.  
Jeszcze się ręce wyciągają, jeszcze witać,  
mocno jeszcze objąć chcą,  
a tu już puste miejsca po nich,  
fotografie, telefony glucho milczą  
dzień i noc...*

Chwila bezzelestnej ciszy towarzyszy zawsze wyśpiewywaniu tych słów przez Leszka Długosza - wspaniałego krakowskiego poety, kompozytora, piosenkarza. Pozostaje po niej wzruszenie i... radość, że jeszcze jesteś Ty i ja, i tylu dobrych ludzi wokół nas. Ludzi dzięki którym chce się żyć, dla których warto żyć.

Zbliżające się listopadowe święto w sposób szczególny przypomina o goryczy nieodwracalności, wyciska niejedną łzę wspomnień, często nasila uczucie rozpacz, ale jednocześnie uświadamia nam naszą powinność i potrzebę serca zarazem. Więc...

„Spieszmy się, spieszmy kochać ludzi oni tak szybko odchodzą...”

ICI



## PIERWSZY NOSIŁ INSYGNIĄ REKTORSKIE

W numerze 3/97 rozpoczęliśmy cykl "Trzeba notować czas" przypominając sylwetkę organizatora Uczelni doc. dra Konstantego Zajdy, dyrektora SN, który z niewielką grupą inicjatywną rozpoczął skuteczne zabiegi o przekształcenie Studium Nauczycielskiego w Częstochowie w Wyższą Szkołę Nauczycielską. Nigdy nie był jednak jej rektorem. Ministerstwo przychyliając się do wniosku doc. dra K. Zajdy, przyznało Studium Nauczycielskiemu status szkoły wyższej i wyznaczyło jej rektora. Pierwszym Rektorem Wyższej Szkoły Nauczycielskiej został doc. dr Marian Jakubowski, ur. 21 kwietnia 1933 r. w Woli Książęcej.



W reporterskim skrócie przedstawimy przebieg Jego pracy zawodowej, który zachował się w aktach osobowych nieżyjącego już doc. dr. Mariana Jakubowskiego.

"Po ukończeniu Liceum Pedagogicznego w Krotoszynie podejmuje w 1951 roku pracę nauczyciela w Szkole Powszechnej w Chynowie pow. Ostrów Wlkp.

W roku 1952/53 kończy studia w Państwowym Instytucie Pedagogiki Specjalnej w Warszawie. 1953/54 - nauczyciel Szkoły Specjalnej w Pruszkowie. 1954-55 - inspektor szkolny MRN Pruszków. 1956-58 będąc na stanowisku st. asystenta w Zakładzie Kształcenia Nauczycieli pracuje nad planami i programami nauczania dla Liceów Ogólnokształcących i Studiów Nauczycielskich. W 1958 r. będąc pracownikiem Szkoły Specjalnej wyjeżdża na kilkumiesięczny staż do Francji, gdzie zapoznaje się z organizacją i metodyką pracy w zakresie opieki nad dzieckiem i pedagogiki specjalnej. W roku 1958-59 pełni dodatkowo funkcję Kierownika Działu i współredaktora pisma "Dom Dziecka".

W 1958 r. kończy studia magisterskie na Wydziale Pedagogiki Uniwersytetu Warszawskiego.

Z dniem 1.X.1959 r. - st. asystent Katedry Pedagogiki Specjalnej Uniwersytetu Warszawskiego. W latach 1960-62 pełni dodatkowo funkcję Wicedyrektora Instytutu Pedagogiki Specjalnej - sprawując opiekę nad studiami zaocznymi.

W 1962 r. po obronie doktoratu powołany na stanowisko adiunkta. (Stopień naukowy doktora uzyskał uchwałą Rady Wydziału Pedagogicznego Uniwersytetu Warszawskiego na podstawie rozprawy pt. "System wychowawczy Janusza Korczaka jako system wychowania kompensacyjno-opiekuńczego" - przyp. A.P.).

W 1964-66 r. opiekun naukowy Sekcji Opieki nad Dzieckiem w Zarządzie Głównym ZNP.

W 1965 r. - organizator I-go Sympozjum Opieki nad Dzieckiem, które odbyło się w Gdańsku.

W 1968 r. - otrzymuje nominację na docenta.

W 1968-70 r. Dziekan Wydziału Pedagogicznego UW oraz współorganizator filii Uniwersytetu Warszawskiego w Białymstoku.

W 1967-70 r. członek Prezydium Sekcji Kształcenia Nauczycieli.

W 1968-70 r. Zastępca Redaktora Naczelnego czasopisma "Wychowanie".

W 1966-71 r. konsultant społeczno-naukowy Centralnego Ośrodka Kształcenia Kadr Laickich.

W 1968-71 członek Komisji Rzecznawców Pedagogiki przy Ministerstwie Oświaty i Szkolnictwa Wyższego - Rada Główna."

Tu kończy się przebieg drogi zawodowej do chwili powołania z dniem 1 października 1971 roku na stanowisko Rektora Wyższej Szkoły Nauczycielskiej w Częstochowie i równocześnie Kierownika Zakładu Pedagogiki na Wydziale Pedagogicznym. Insygnia Rektorskie przekazał następcy doc. dr. hab. Januszowi Sztumskiemu z dniem 1 lutego 1977 roku. Zakładem Pedagogiki kierował przez cały, bez mała, czas pracy w Uczelni, choć w toku kolejnych zmian strukturalnych zmieniała się jego nazwa, podobnie jak nazwa Wydziału. W latach 1977-85 kierował Zakładem Pedagogiki Opiekuńczej i Specjalnej, dalej, do 30. września 1990 roku, Zakładem Pedagogiki Opiekuńczej Instytutu Pedagogiki na Wydziale Humanistyczno-Pedagogicznym. Od 1 października 1990 roku mianowany został na stanowisko docenta w Wyższej Szkole Pedagogicznej.

Za swoją działalność dydaktyczno-wychowawczą i organizacyjną trzykrotnie otrzymał Nagrodę Ministra Nauki, Szkolnictwa Wyższego i Techniki (w roku 1969 - nagroda zespołowa, w latach 1972 i 1976 - nagrody indywidualne). W roku 1967 odznaczony został Złotą Odznaką ZNP, w roku 1971 wyróżniony Złotą Odznaką Zasłużonemu dla Ziemi Białostockiej, w 1975 roku przyznano Mu Brązowy Medal za Zasługi dla Obronności Kraju.

Poza działalnością naukową, dydaktyczną, organizacyjną prowadził ożywioną działalność wydawniczą. Opublikował blisko sto publikacji.

Zmarł 15 grudnia 1990 roku.

Przez blisko dwadzieścia lat aktywnego udziału w życiu Uczelni znany był chyba wszystkim i do dziś niejednokrotnie wspominany jest przez wielu. Na prośbę Redakcji swoje wspomnienie o pierwszym Rektorze naszej Uczelni napisał prof. dr hab. Andrzej J. Zakrzewski z Instytutu Filozoficzno-Historycznego.

### *Doc. dr Marian Jakubowski - jakim Go zapamiętałem*

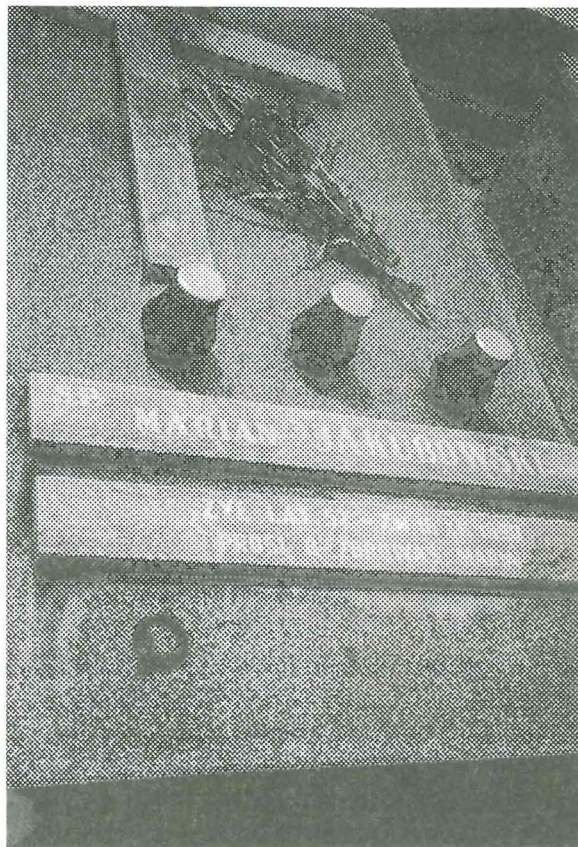
*W drugiej połowie września 1976 roku otrzymałem zaproszenie na spotkanie z JM Rektorem Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Częstochowie celem omówienia warunków ewentualnego podjęcia pracy. Ubiegałem się o stanowisko adiunkta, bowiem kilka miesięcy wcześniej uzyskałem stopień doktora nauk humanistycznych na Uniwersytecie Łódzkim. Wybór padł na Częstochowę, z którą byłem związany od czasów wczesnego dzieciństwa, a prowadzone wówczas przeze mnie badania naukowe dotyczące historii religijno-społecznej epoki baroku mogły znaleźć dość łatwą realizację w oparciu o jasnogórskie archiwalia. W tych czasach nie było bowiem zbyt wielu chętnych, którzy sięgali po takie dokumenty i w takim miejscu! Po zgłoszeniu się do budynku przy ul. Zawadzkiego 13/15 przyjęty zostałem wcześniej przez dra Edwarda Polanowskiego, pełniącego wówczas funkcję I sekretarza POP i zarazem prodziekana Wydziału Humanistyczno-Pedagogicznego, a następnie pozostawiony przez chwilę w antyszambrach rektorskiego gabinetu. Wraz ze mną oczekiwał w podobnej sprawie nie znany mi wówczas kolega, dr Stefan Folaron, podobnie jak i ja, ubiegający się o przyjęcie do pracy. Po kilku minutach oczekiwania drzwi się otworzyły i zostałem przedstawiony Jego Magnificencji. Był to w owym czasie młody mężczyzna, energicz-*

*ny i niezwykle pewny siebie. Byłem lekko oszołomiony ilością i szybkością zadawanych pytań, na które oczekiwałem natychmiastowych, precyzyjnych odpowiedzi. Treści tych pytań z powodów oczywistych dzisiaj już nie pamiętam, pozostało tylko wrażenie łatwości w nawiązywaniu kontaktu i pamięć o przenikliwym wzroku, którym starał się jak gdyby paraliżować rozmówcę. Był chyba nieco zawiedziony, gdyż jak sądzę, nie udało mu się mnie skonfundować. Inna sprawa, że moje "być albo nie być" nie bardzo zależało od tego, czy podejmę pracę w częstochowskiej WSP. Rozmowa nie trwała długo, około kwadransa, i natychmiast dowiedziałem się, że mogę zostać zatrudniony w Zakładzie Kultury Współczesnej kierowanym przez doc. dr Mariana Mikutę. Wyraziłem zgodę, gdyż profil Zakładu odpowiadał moim zainteresowaniom. Następne kontakty z Magnificencją miały już charakter roboczy i dotyczyły kwestii merytorycznych i organizacyjnych. Częstochowska Uczelnia była dopiero w początkowym stadium rozwoju i możliwy był wówczas bezpośredni kontakt nieomal ze wszystkimi pracownikami. Stąd też postać rektora była wszystkim dobrze znana. Uderzała w stosunkach z nim atmosfera bezpośredniości i autentycznego zainteresowania losem każdego pracownika, jego codziennymi sprawami bytowymi i rozwojem kariery naukowej. Posiadał rozległe kontakty zarówno z władzami politycznymi i administracyjnymi województwa, jak i resortowymi. W środowisku pedagogów był cenionym badaczem pedagogiki społecznej. Kilkadziesiąt jego artykułów i rozpraw z tego zakresu nadal znajdują uznanie w oczach specjalistów z tej dziedziny badań naukowych. Stwarzał wrażenie omnipotencji. Nie było sprawy, o której by nie wiedział lub nie mógł jej rozwiązać. Podejmował czasami ryzykowne decyzje tak w sprawach Uczelni jak i personalnych. Wielu osobom, które cenil, pomagał w każdych okolicznościach. Starał się bronić swoich, nie zawsze trafnych i słusznych decyzji.*

*Z czasem ujawniła się jego apodyktyczność i znane wszystkim uzależnienie, które wielu wykorzystywało do niezbyt czystych interesów. W początkowym okresie naszej znajomości zdawał się panować nad chorobą. Jednakże czasem nie udawało mu się to. Niweczyło to nie tylko jego dobre imię, ale przysłaniało w opinii publicznej wcześniejsze dla Uczelni zasługi. Upadek tego człowieka nastąpił gwałtownie i w burzliwej atmosferze. Z początkiem 1977 roku został odwołany z funkcji, której to decyzji nigdy nie uznał za uzasadnioną. Burzliwe wydarzenia lat 1980-1981 w naszej Uczelni stworzyły możliwość powrotu doc. M. Jakubowskiego na stanowisko rektora. W dobrym stylu wygrał wybory rektorskie. Jednakże do objęcia stanowiska nie doszło, gdyż choroba postępowała. Następne piętnaście lat to okres samotnej już walki z nawrotami choroby. Został opuszczony przez dawnych przyjaciół i znajomych, którzy tak chętnie i uczynnie dostarczali mu alkohol. Umierał samotnie, w opuszczonym domu, jako zdegradowany człowiek.*

*Był postacią w środowisku częstochowskim nietuzinkową. Zaznaczył się niewątpliwie pozytywnie w dziejach Uczelni, przeprowadzając ją od Studium Nauczycielskiego do uzyskania statusu Wyższej Szkoły Pedagogicznej.*

*Andrzej J. Zakrzewski*



Fot. S. Podobiński

## NAUKA

### Polska szkoła w perspektywie socjo-pedagogicznej

(Złoty Potok: 16-17 października 1997)

W połowie października 1997 r. odbyło się spotkanie socjologów, pedagogów i przedstawicieli innych dyscyplin poświęcone rozważaniom o kondycji i perspektywach systemu szkolnego w Polsce. Było to już drugie seminarium naukowe na temat szkolnictwa polskiego zorganizowane przez Zakład Socjologii WSP w Częstochowie kierowany przez prof. dr hab. Marka Szczepańskiego. Obecne seminarium - podobnie jak poprzednie - miało miejsce w Złotym Potoku.

W tym roku ponownie mieliśmy zaszczyt gościć przedstawicieli różnorodnych specjalizacji naukowych z Uniwersytetu Śląskiego, Uniwersytetu Adama Mickiewicza, Uniwersytetu Opolskiego, Akademii Medycznej z Poznania, Wyższych Szkół Pedagogicznych - kieleckiej i zielonogórskiej. Nie zabrakło też przedstawicieli naszego środowiska częstochowskiego.

Teksty referatów, komunikatów z badań, głosów w dyskusji przedstawiano i omawiano przez dwa dni. Wszystkie teksty podporządkowane były tematowi naczelnemu II Seminarium, który brzmiał: POLSKA SZKOŁA: MIĘDZY CENTRALIZMEM A DECENTRALIZACJĄ. WYZWANIA, KONTEKSTY, PROGNOZY. Temat ten jest wyrazem kontynuacji zainteresowań pracowników Zakładu Socjologii problemami przemian systemu oświaty w Polsce w okresie transformacji ustrojowej. Wobec wielości zgłoszonych tekstów wystąpień podzielono je na trzy części zasadnicze.

Część I: Demokratyczne wyzwania systemu szkolnego w przebudowie ustrojowej.

Część II: Oblicza życia wewnątrzszkolnego.

Część III: Refleksje nad zjawiskami oświatowo-wychowawczymi.

Łącznie wygłoszono 27 referatów. Strona merytoryczna, jak i formy prezentacji wystąpień spotkały się z żywym zainteresowaniem uczestników seminarium. Stanowiły też punkt wyjścia do dyskusji i sporów, które być może zaowocują jako pożywka dla dalszej pracy badawczej.

Dyskusje na wymienione wyżej tematy przeniosły się także na część towarzysko-biesiadną II Seminarium, która przekształciła się w naturalny łącznik między pierwszym a drugim dniem obrad.

Część naukowo-badawcza II Seminarium jest obecnie kompletowana i opracowywana, a wkrótce zostanie opublikowana w formie książki, do której poszukiwania w księgarniach już teraz zapraszamy.

Za rok - III Seminarium Naukowe Zakładu Socjologii WSP o systemie oświaty.

Janina Kosmala



Fot. D. Czekan

*Od Redakcji: Dr Janina Kosmala, która przedstawiła powyższą notkę o konferencji, była - obok mgr Doroty Czekan i dra Karola Nowaka - Sekretarzem Naukowym Konferencji.*

Na zdjęciu od lewej: prof. dr hab. Marek Szczepański, dr Sylwia Badora, dr Adam Rosół

W dniach 5-6 listopada odbyła się Wydziałowa Konferencja Naukowa poświęcona problematyce dydaktycznej Wydziału Pedagogicznego Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Częstochowie, zorganizowana przez Dziekana Wydziału dra Adama Rosoła i Prodziekana ds. dydaktycznych dra Andrzeja Gofrona.

Referaty przedstawiano w blokach tematycznych:

1. Pedagogika jako kierunek studiów - uwarunkowania teoretyczne, ideologiczne, filozoficzne, socjologiczne, psychologiczne i inne
  - dr Adam Rosół, *Stan i perspektywy kształcenia na Wydziale Pedagogicznym;*
  - prof. dr hab. Teresa Hejnicka-Bezwińska (WSP Bydgoszcz), *Skutki upolitycznienia i urynkowienia procesu kształcenia na poziomie wyższym w zakresie pedagogiki;*
  - prof. dr hab. Andrzej Pluta, *Optymalna konstrukcja podstaw pedagogiki i pedagogika jako wielowymiarowa podstawa edukacji kierunkowej i specjalizacyjnej;*
  - dr Joanna Rodziewicz-Gruhn, dr Maria Pyzik, dr Janusz Wojtyna, *Prognoza edukacyjna dla stymulowania i kształtowania własnej aktywności ruchowej studentów i nauczycieli;*
  - dr Elżbieta Naporę, *Spostrzeżenie siebie w środowisku szkoły wyższej przez młodzież studiującą;*
  - dr Karol Nowak, *Kształcenie dla przyszłości - propozycje, zmiany;*
  - dr Janina Kosmala, *Socjopedagogiczne komponenty pedagogiki;*
  - dr Ryszard Miszczyński, dr Andrzej Tarnopolski, *Myślenie naturalne a nauczanie filozofii;*
  - dr Stanisława Czarnecka, *Nowe ujęcie pedagogiki w dydaktyce akademickiej.*
2. Specjalności pedagogiczne
  - prof. dr hab. Wanda Rachalska, dr Władysława Brzozowska, *Kształcenie doradców zawodowych w WSP w Częstochowie;*
  - dr Maria Królicza, *Kształcenie nauczycieli w zakresie wczesnej edukacji dziecka - pedagogika przedszkolna i nauczanie początkowe;*
  - dr Irena Jarzyńska, *Problematyka kształcenia ekologicznego studentów Wczesnej Edukacji Dziecka w Wyższej Szkole Pedagogicznej;*

dr Longina Krzętowska, *Problematyka edukacji prozdrowotnej w kształceniu studentów pedagogiki opiekuńczo-resocjalizacyjnej.*

### 3. Przedmioty studiowania na kierunku pedagogicznym

- dr Grażyna Menddecka, *Seminarium magisterskie jako zadanie dydaktyczne;*
- dr Joanna Rodziewicz-Gruhn, dr Maria Pyzik, *Rola przedmiotów paramedycznych w kształceniu nauczycieli i pedagogów;*
- dr Tomasz Zimny, *Metodologia badań jako przedmiot na kierunku pedagogika;*
- mgr Agnieszka Kozerska, mgr Artur Stachura, *Kształcenie informatyczne na kierunku pedagogika..*

### 4. Metody osiągnięcia celów

- dr Krystyna Socha-Kołodziej, *Kształcenie nauczycieli i wychowawców do dialogu przez dialog;*
- dr Wanda Wiśniewska, dr Wanda Zych, *Wychowanie integracyjne - alternatywa czy powszechność;*
- dr Joanna Rodziewicz-Gruhn, *Znaczenie pozaszkolnych form wychowania fizycznego w edukacji prozdrowotnej uczniów szkół miejskich i wiejskich;*
- mgr Beata Łukasik, *Świadomość samego siebie a kompetencje zawodowe absolwentów specjalności nauczycielskich;*
- mgr Mariusz Bugara, mgr Zbigniew Łęski, mgr Zbigniew Wieczorek, *Komunikacja interpersonalna;*
- mgr Edyta Widawska, *Metody aktywizujące w pracy dydaktycznej;*
- mgr Dorota Gębuś, *Innowacyjne metody kształcenia a rozwój umiejętności społecznych.*

Z obszernego wystąpienia prof. dra hab. Andrzeja Pluty zacytujemy fragment:

*[...] Stawiam pytania wierząc pedeutologowi stwierdzającemu, że "nauczyciele na ogół nie uczą tak, jak byli kształceni żeby uczyć, lecz tak jak sami byli nauczani" (H. Kwiatkowska) i wierząc filozofowi (W. Mejbaum) wskazującemu warunki przynajmniej konieczne, choć niewystarczające wolności jednostki. Wyciągam stąd wnioski dla praktycznej zmiany statusu dydaktycznego studenta, tak by wykorzystując słowa Artura Rimbauda "Ja to ktoś inny", mógł początkowo praktycznie doświadczać sytuacji "Ja to ktoś, kto ponownie jest pedagogiem i nauczycielem" oraz później krytycznie "Ja to ktoś, kto jest pedagogiem i nauczycielem swojego procesu studiowania".*

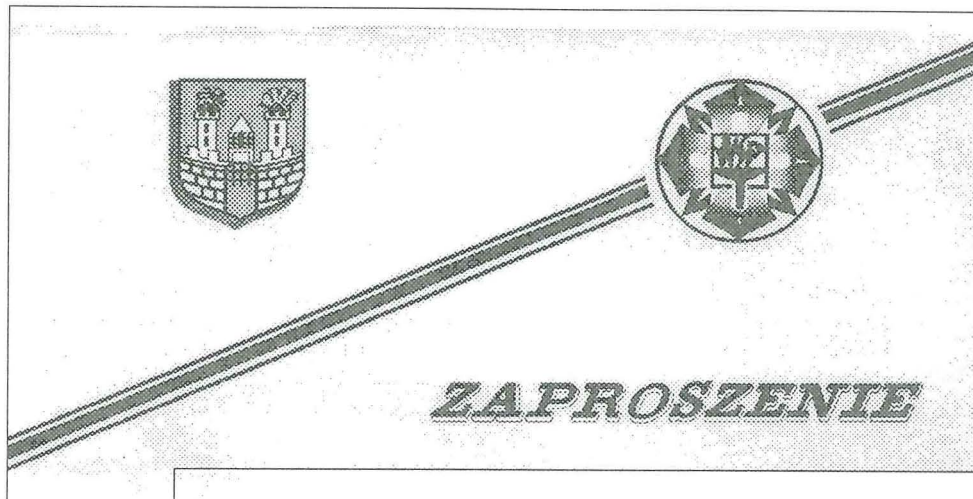
*Być na zewnątrz siebie już w trakcie studiów, zanim stanie się pedagogiem i nauczycielem z dyplomem w warunkach zewnętrznych, pozaakademickich, to również odnieść do nauczyciela akademickiego słowa Rimbauda.*

*Bliskie jest mi duchowo stanowisko Adorno wyrażone przezeń słowami, iż jako dzieci wszyscy jesteśmy filozofami, ale później gruntownie z nas to wytrzebiono (cyt. za E. Biłos). Własne stanowisko, będąc czymś więcej niż tylko solidarnością z filozofem, bo oparte na wieloletnich, wspólnie ze studentami studiów dziennych i zaocznych prowadzonych rekonstrukcjach aktów edukacyjnych, wyraziłbym tak oto: jako dzieci wszyscy byliśmy pedagogami (posiadając - jak to dziś się często mawia - milczącą pedagogię) i nauczycielami, ale z chwilą poddania nas przez dorosłych edukacji instytucjonalnej, rozpoczynającej się wychowaniem przedszkolnym, a kończącej często studiami poddyplomowymi, profesjonalni pedagodzy i nauczyciele skutecznie wytrzebili z nas tę kompetencję. Niezwyczajność zaś tej kompetencji zasadza się na jej nieprofesjonalności, oraz wykorzystywaniu dwóch innych - także niezwyczajnych i nieprofesjonalnych - kompetencji kulturowych: komunikacyjno-językowej i obyczajowej.[...]*

---

"Gazeta Wyborcza" (Dodatek Gazeta w Częstochowie) z 6 listopada 1997 roku zamieściła obszerną notkę red. Tadeusz Piersiaka nt. sesji, która w kaplicy Domu Pielgrzyma skupiła naukowców z całej Polski. Dwudniowa sesja (w dniach 5-6 listopada) poświęcona była integracyjnej roli Jasnej Góry w polskiej kulturze religijno-politycznej od przełomu XIX i XX do końca II Rzeczypospolitej. Sesję zorganizowali; Akademia Teologii Katolickiej w Warszawie, Klasztor OO. Paulinów na Jasnej Górze, Rada Programowo-Organizacyjna ds. Realizacji Monografii Częstochowy, Instytut Filozoficzno-Historyczny Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Częstochowie. Wśród niewielu wymienionych nazwisk na łamach lokalnej gazety miło było odnaleźć wiele znanych nazwisk profesorskich naszej Uczelni. Obradom części poświęconej nakreśleniu tła historycznego oddziaływań jasnogórskich przewodniczył JM Rektor naszej Uczelni prof. dr hab. Ryszard Szwed, a wśród prelegentów wymienionych przez red. T. Piersiaka znaleźli się znakomici Profesorowie Instytutu Filozoficzno-Historycznego WSP Częstochowa: prof. dr hab. Henryk Dominiczak, prof. dr hab. Jan Walczak, prof. dr hab. Andrzej J. Zakrzewski, ks. prof. dr hab. Jan Związek.

Kolejna sesja zorganizowana przez naszych historyków z Instytutu Filozoficzno-Historycznego, a dokładniej przez Zakład Historii Najnowszej kierowany przez prof. dra hab. Ryszarda Szweda, odbyła się murach Uczelni.



Wyższa Szkoła Pedagogiczna w Częstochowie  
Instytut Filozoficzno-Historyczny  
Zakład Historii Najnowszej

w 79 rocznicę odzyskania niepodległości  
organizuje sesję naukową na temat:

**SPOŁECZEŃSTWO CZĘSTOCHOWY  
W LATACH 1918-1939**

13 listopada 1997r. o godz. 10.00  
w budynku WSP Częstochowa przy ul. Waszyngtona 4/8 sala 54

Autorzy wystąpień przedstawili nie tylko statystycznego Częstochowianina lat 1918-1939, ale i konkretnych reprezentantów najważniejszych grup i środowisk społeczno-zawodowych miasta tej doby. "Przysłuchując się dyskusji posesyjnej - napisał dla nas dr Waldemar Palus - można podkreślić dwa elementy w niej obecne: nowatorskie ujęcie tematów i ich doniosłość. To daje podstawy do dalszych pogłębionych badań nad dziejami Częstochowa i jej mieszkańców."

Następnego dnia w "Gazecie Wyborczej" (Dodatek Gazeta w Częstochowie) ukazała się notka na temat sesji pt. *Dawno temu w...Częstochowie*.

Kolejnym dowodem aktywności naukowej pracowników Instytutu Filozoficzno-Historycznego jest sesja pt. "Człowiek - kultura - język - wokół postmodernistycznych implikacji". W trakcie dwudniowych obrad (w dniach 19-20 XI.97) zaprezentowane zostały referaty:

- prof. dr hab. B. Andrzejewski (UAM Poznań), *Kanta "osłabienie" bytu*;
- dr H. Mikołajczyk (WSP Częstochowa), *Postmodernizm, czyli o "peryferiach" epistemologii*;
- dr R. Mirek (WSP Częstochowa), *Czy poznanie bezpośrednio jest możliwe Semantyczna teoria znaczenia C.S. Peirce'a*;
- dr M. Moryń (UAM Poznań), *Wola mocy a fikstwórcza interpretacja. Filozofia F. Nietzschego u źródeł postmodernizmu*;

- prof. dr hab. A. Zalewski (Uniwersytet Łódzki), *Kryzys rozumu a sytuacja w filmie video w dobie postmodernizmu*;
- dr W. Pabiasz (WSP Częstochowa), *Geneza i istota postmodernizmu*;
- dr T. Komendziński (Uniwersytet im. M. Kopernika w Toruniu); *Filozofia wobec znaku i metafory*;
- dr hab. R. Kubicki (UAM Poznań), *Postmodernizm, źródło czy kres (pojęcia) człowieka*;
- dr hab. J. Baniak (UAM Poznań), *Niezamężna kohabitacja i małżeństwo w świadomości młodzieży akademickiej w świetle badań socjologicznych*;
- mgr N. Leśniewski (UAM Poznań), *Kto "naprawdę" rozumie kobiety*;
- prof. dr hab. A. Pluta (WSP Częstochowa), *Opcja teoriokulturowa w humanistyce a postmodernizm. Przykład sporów w pedagogice*;
- mgr I. Przygocki (UAM Poznań), *Interpretacja i różnica. Pomiedzy nomatologią a hermeneutyką*;
- prof. dr hab. J. Woleński (Uniwersytet Jagielloński), *Przeciw postmodernizmowi*;
- mgr T. Banasiak (UAM Poznań), *Ponowoczesna perspektywa filozofii polityki*;
- dr W. Pabiasz (WSP Częstochowa), *Etyka postmodernistyczna*.

---

Szeroki krąg naszych pracowników naukowo-dydaktycznych uczestniczy w sesjach organizowanych przez inne ośrodki w kraju, a nie dzieli się z Redakcją tymi informacjami. A szkoda, bo Czytelnicy mogliby dowiedzieć się nie tylko o aktywności naukowej naszego środowiska, ale dowiedzieć się, co polskiej nauce aktualnie się dzieje. Serdecznie dziękujemy Tym, którzy rozumiejąc sens takiego przekazu odwiedzają Redakcję.

W dniach 23-26 października 1997 roku Uniwersytecie w Białymstoku odbyła się sesja naukowa na temat "Postacie i motywy faustyczne w literaturze polskiej". Wśród siedemdziesięciu uczestników, wywodzących się z wielu ośrodków naukowych (wymieńmy alfabetycznie miasta - siedziby ośrodków reprezentowanych przez uczestników: Białystok, Bydgoszcz, Częstochowa, Gdańsk, Katowice, Kraków, Lublin, Łódź, Poznań, Rzeszów, Słupsk, Szczecin, Toruń, Warszawa, Wrocław, Zielona Góra), znaleźli się pracownicy Instytutu Filologii Polskiej WSP w Częstochowie. Mgr Agnieszka Czajkowska w Sekcji Literatury XX wieku wygłosiła referat pt. *Andrzeja Kuśniewicza pakt z Mefistofeilesem (wokół faustycznych motywów i paranteli)*, a mgr Krzysztof Czajkowski w Sekcji Romantycznej zaprezentował referat: *Alexandra Grozy "Mysterium z podań narodowych" ("Twardowski")*.

W ramach obchodów Święta Niepodległości 11 listopada 1997 roku, zorganizowanych przez Władze Miejskie w Radomsku, odczyt pt. "Legiony polskie 1914-1918" wygłosił dr Andrzej Wasiak z Instytutu Filozoficzno-Historycznego. Uczestniczył również w ogólnopolskiej konferencji naukowej pt. "Wartości w edukacji historycznej" zorganizowanej w dniach 15-16 września przez Instytut Historii WSP Bydgoszcz i Krajową Komisję Dydaktyki Historii.

## WYWIAD MIESIĄCA

Wywiad z prof. Ryszardem Osadczym, potrójnym jubilatą roku 1997

A.P.: Rok 1997 jest dla Pana Profesora rokiem szczególnych jubileuszy: 40-lecia pracy artystycznej, 25-lecia pracy pedagogicznej, 20-lecia pracy w Wyższej Szkole Pedagogicznej w Częstochowie. Dla mnie ten rok jest zaznaczeniem blisko dwudziestoletniej, szczególnie miłej i zaszczytnej dla mnie znajomości. Znamy się chyba od początku Pana pracy w Uczelni, bo kiedyśmy zaczęli pracę pod "wspólnym sztandarem", było nas znacznie mniej, niż dzisiaj, i nie sposób było nie poznać się.

Od lat darzymy się - jak miemam - sympatią, tak więc w imię tej wieloletniej sympatii proszę o pomoc. Zamierzony przeze mnie, debiutującej na tej ścieżce dziennikarskiej, wywiad, niechby przemienił się w monolog. Nie czuję się dość kompetentna do zadawania Panu Profesorowi "branżowych" pytań, choć - jak sądzę - "czuję" Pana prace w sposób szczególnie. Chciałabym mimo swojej słabości w dziennikarskich poczynaniach, przybliżyć Pana postać szerokiemu gremium Czytelników naszego pisma. Zaczniemy więc od rutynowego pytania: Jakie były początki drogi, której nie kres, a ogromne dokonania dziś widzimy?

R.O.: Na początku był obraz-grafika i udział w wielu znaczących wystawach w kraju, jak również za granicą. Zdobyłem regulamin Międzynarodowego Biennale Grafiki w Ljublanie, w którym jeden z punktów uprawniał artystę do nadesłania prac z własnej inicjatywy i udziału w wystawie pod warunkiem zakwalifikowania przez międzynarodowe jury. Tak się też stało, a nawet znalazłem się grupie artystów, których wybrane prace graficzne eksponowano w Wielkiej Brytanii na wystawach w Leeds, Newcastle, Manchester, Cardiff, Bristol, a następnie w Szkocji, Edynburg. Wprawdzie przez dziewięć lat po studiach nigdzie nie pracowałem, co brzmiało jak zarzut, ale przecież pracowałem niezwykle intensywnie w dziedzinie, która mnie fascynowała, tzn. w grafice warsztatowej; ale również zajmowałem się rysunkiem, małymi formami rzeźbiarskimi, projektowaniem gra-



ficznym; wykonałem opracowanie graficzne i ilustracje do kilku książek np.: *Wesele bogini Lzydy*, czy *Malzonek nikczemny i inne opowiadania chińskie* w tłumaczeniu znanego sinologa Jana Wyplera. Dodatkowo zajmowałem się mozaikami i fotografią. Kiedy podejmowałem pracę pedagogiczną, byłem przygotowany pracować z identyfikatorem - pracownik, a raczej, grafik samodzielny. Wolne żarty. Wiadomo, że na uczelniach obowiązywał i obowiązuje system stopniowania pozycji naukowej. Muszę wnieść małą poprawkę do Pani wyliczeń, gdyż przyszedł rok to dla mnie trzydziesty rok pracy pedagogicznej, co nie zmienia faktu, że wszystkie te działania w moim przypadku przesunęły się o ponad dziesięć lat. Dlatego w pewnym okresie będąc młodszym asystentem, byłem asystentem starszym, chociaż przy moim w owym czasie dorobku wyglądało podejrzanie. Ot, taka kadrowa polityka lat 70-tych. Dziesięć lat pracy artystycznej oraz dziesięć lat pracy pedagogicznej na Wydziale Grafiki w Katowicach, ASP w Krakowie, z równoczesnym udziałem w wielu wystawach krajowych i międzynarodowych, musiało procentować doświadczeniem, wiedzą, skalą porównań. Podjąłem decyzję przejścia na WSP w Częstochowie w celu uruchomienia grafiki. Decyzja była równie odważna, co ryzykowna. W Zakładzie Wychowania Plastycznego nie było pracowni graficznych, narzędzi, materiałów do pracy. Kierownik Zakładu doc. Andrzej Niekrasz, pełen dobrej woli, nadziei i przekonania, że sobie poradzimy, pewnego



letniego dnia przedstawił mnie w wielu działach WSP, w dziekanatach. Poznałem wówczas wielu naukowców, pracowników WSP, z którymi do dziś współpracuję, kompetentnie, życzliwie, często z przyjaźnią. Tymczasem nastąpił dramatyczny moment dla naszego Zakładu, kiedy specjalna komisja resortowa przyjechała zbadać sytuację, a nawet zlikwidować jednostkę. Ocena, na korzystną, odwróciła się po zaprezentowaniu programów kształcenia, wyników i zdecydowanego poparcia Władz Uczelni. Gorączkowo poszukiwano rozwiązań, poprawy bazy itp. Ta mała kadra artystów-pedagogów i wyniki trudu kształcenia zadecydowały w odrodzeniu. Dalszy etap to historyczny już Instytut Wychowania Artystycznego, powołanie Wydziału Wychowania Artystycznego.

Łatwo zrozumieć, jaką drogę przeszliśmy od jednego docenta, zresztą, przez zbyt długi okres, do dziesięciu samodzielnych pracowników w Instytucie Plastyki. Mam trochę satysfakcji z wkładu w rozwój kierunku przez moją skromną osobę. Udało mi się wprowadzić dyplomy artystyczne, które stały się warunkiem przystąpienia do obrony pracy magisterskiej i otrzymania dyplomu WSP. Preferowałem przewo-



dy; miałem wpływ na przyjęcie wielu pracowników naukowo-dydaktycznych, nawet w okresie blokady etatów.

A "Grafika", od której się przecież zaczęło? Moja wizja była szersza. Marzyło mi się stworzenie zakładu kompletnego, w którym nasi studenci będą mogli się wyżywać artystycznie, posługując się językiem graficznym. Oto mały zespół stał się Zakładem Grafiki i Fotografii. Udało mi się przeformować wprowadzenie "projektowania graficznego", w pewnym obrazie placówki jedynej na WSP w kraju. Obecny stan to niemal luksus, mimo narzekania. Pracownie - druku wypukłego, wklęsłego i płaskiego, dla którego przez wiele lat musiałem "odbijać" zakusy likwidacji i pomieszczenia, i wspaniałej prasy. Zorganizowanie pracowni litografii przez jeszcze adj. hab. Grzegorza Banaszkiwicza, obecnie prodziekana naukowego Wydziału, z którym nota bene zawsze znajdowaliśmy wspólny język, preferowaliśmy profesjonalizm działania artystycznego i organizacyjnego. Sukcesem jest "usamodzielnienie" Fotografii po habilitacji dr. Aleksandra Żakowicza. Na podkreślenie zasługuje aktywność artystyczna grafików, wykraczająca daleko poza granice Polski, ale również Europy. To jest to! Można założyć i zrealizować koncepcję powołania Instytutu Grafiki.

A.P.: Pana prace zachwycaly mnie zawsze formą i treścią - jeśli nie były przepięknym odzwierciedleniem obiektu, podświetlonym gamą światła, podkreślonym paletą kolorów, to przejmowały metafizyką wypowiedzi. Zawsze przemawiały! Gdzie szuka Pan inspiracji do swojej twórczości?

R.O.: Interesują mnie aspekty metaforyczne z uwagi na głębszą sferę filozoficzną prac - obrazów, grafik. Powołam się na autokynografię barwną "Kompozycja metaforyczna", za którą otrzymałem Nagrodę Specjalną na I Międzynarodowym Biennale Grafiki w Krakowie, przyznaną przez Międzynarodowe Jury. Również w późniejszych grafikach można znaleźć przykłady takiej filozofii sztuki. Chociaż odpowiada mi sztuka wprost. Takim przykładem jest mój "Pielgrzym" (olej). Myślę, że najklarowniej jest to wyrażone w "Słowie od autora", w katalogu wystawy "Miejsce" - kolekcja chwil. "Częstochowa - miasto Czarnej Madonny, miasto do którego co roku pielgrzymuje ponad 4 mln. ludzi z całego świata - Polaków, Niemców, Francuzów, Amerykanów ... Miliony sytych i głodnych, chorych i cierpiących, pokutujących, odkrywców, zwycięzców i pokonanych, biednych i bogatych. Przychodzą, by choć przez chwilę być sam na sam z Jasnogóską Panią. Powierzają Jej swoje myśli i wyzwalają w sobie nadzieję ich spełnienia. Oto przychodzi człowiek

o kulach, składa drewniany ciężar swojego życia u Jej stóp i idzie dalej o własnych siłach. Oto hetman polny składa hetmańską buławę zwycięstwa! Oto bohater naszych czasów składa dyplom i medal Nagrody Nobla! ... Wszyscy wracają do siebie, do swojej codzienności, lepsi i bogatsi o to jedno spotkanie - przenoszą wzmocnione siły do swoich bliźnich. Mój \*Pielgrzym\* jest jednym z nich, uczestnikiem duchowej odnowy. Quo vadis hominum? Nie odpowiada. Emanuje z niego siła i pokora, wyczuwają to dzieci, wręczają kwiaty, dużo kwiatów. Droga wiedzie przez złociste pola, przez piękne polskie pejzaże. Zafascynowany maluję, maluję ...”

Od kilku lat, począwszy od cyklu “Psalmy Biblijne”, fascynuje mnie kształtowanie, wyzwalanie obrazów zewnętrznych, zobaczonych - “okiem wewnętrznym”.

Inspiracja żywiołami, rysunek ogniem, jak w “Kompozycji transkomicznej” jest znakiem czasu. Przestrzenie, żywioły są dla mnie pretekstem kreacji artystycznej przy wykorzystaniu technik klasycznych, jak i realizacjami w eksperymentalnej technice mal-grafii, heliograviurze czy gumografii. Korzystanie z druku laserowego jest autorską ingerencją w dzieło ostateczne, w imię myśli: “Sztuka jest autorealizacją mojego ja, dla Ciebie”. Być może, jest to trudne do wyjaśnienia czy zrozumienia tym bardziej, że prace mają cechy metafizyczne; jest to jednak bliskie mi duchowo, a sztuka z ducha pochodzi.

Ja nie szukam inspiracji, gdyż mam jej wokoło ponad miarę. Ogólnie mogę powiedzieć, że inspirujące mogą być zjawiska Natury, czy przyroda z jej niezwykłościami, żywymi organizmami, ale również przeżycia czy sny, mikroskopijna roślina, czy też wielkie drzewo. Wyzwalanie wyobraźni jest głębokim, twórczym aktem człowieka. Moje działania artystyczne, często poszerzam o opracowania teoretyczne, poparte wcześniej doświadczeniami, badaniami (vide Granty Uczelniane).

A.P.: Niejednokrotnie boleję, że nie mogę Pana prac zaprezentować na łamach naszego pisma tak, by nie “zbezczeszczyć” dzieła poprzez dwubarwny wydruk i skromne możliwości techniczne. Podziwiałam wiele Pana prac wykonanych w różnych technikach. Wachlarz Pana artystycznych możliwości jest ogromny. Przy-

znam, że oglądane prace fotograficzne budzą największy zachwyt. Bo drzewo, krzew, pergolę, którą każdy z nas może dostrzec, Pan widzi i wyluskuje z otoczenia - a później utrwała - w momencie najbardziej fascynującym dla obiektu, a potem w formie najbardziej przejmującej dla odbiorcy. Od kiedy tak niezwykle serio, o czym świadczą udziały w wystawach fotograficznych - zatrzymał się Pan przed obiektywem?

Czy prawdą jest, co się o Panu mówi, że nie zje Pan owocu, nie zerwie z ogrodu kwiatu, zanim Pan go nie sfotografuje?

R.O.: Jeśli Pani pozwoli, zacznę od ostatniego wątku pytania. Tak, to jest prawda. Łapię się na tym, że kupując dla rodziny, dzieci, np. owoce kieruję się nie tylko gatunkiem, smakiem, kolorem, ale wybieram ich kształt, wygląd plastyczny, z myślą o foto-



grafowaniu czy narysowaniu martwej natury. Zdarzyło się, że zobaczyłem na wystawie granaty (oczywiście owoce) i kiedy dochodzi do zakupu ekspedientka daje mi, z podręcznej skrzynki, dwa granaty, ale

według mnie nie te, o które mi chodzi. Wybieram z witryny i słyszę: "Przecież te są takie same". Pani to powiedziała - odpowiadam - i płacę za wybrane.

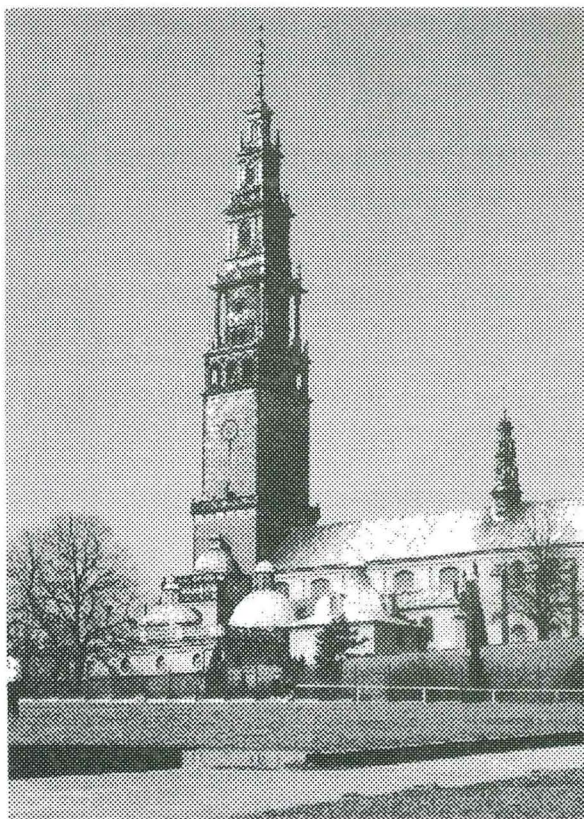
Kwiaty działają na mnie szczególnie inspirująco i są wykorzystywane tak w grafice jak i foto.

Wracając do pierwszej części pytania. Naprawdę serio traktowałem już pierwszy aparat fotograficzny, skrzyneczkowy, jaki otrzymałem od ojca na początku szkoły podstawowej. Jednak rychło nastąpiła okupacyjna "noc", wysiedlanie, pół godziny czasu. Wiedziony instynktem wynoszę z domu skrzyneczkę z setkami reprodukcji sztuki polskiej i europejskiej, a wśród pocztówek "ukryty" aparacik fotograficzny. Drogę zagradza mi potężne chłopisko, stoi wyprężony, czarno ubrany, "przyozdobiony" naszywkami trupiej czaszki podkreślonej pischelami i napisem "Tod". Gestem żąda pokazania. Przyciskam do siebie, ale uchylam swoją "szkatułkę", płaczą mi się myśli, wszystko stracone... Machnięcie ręką, uśmiech "czarnej postaci". Stał się cud. Sztuka uratowana, aparat uratowany, życie uratowane. Rewanż nastąpił po kilku latach. Niemiecka rodzina w popłochu uciekała z naszego domu. W jakimś momencie pobiegłem za nimi, aby podać butelkę gorącej herbaty, wcześniej przygotowanej przez dziadka, dla ich małego chłopca, przecież będzie spragniony. (Przytoczone zdarzenie opisałem w eseju "Reminiscencje dzieciństwa", przeznaczonym i odczytanym w SP "44" w klasie córki Sabinki we wrześniu '90 r.). Działo się to w rodzinnym Kutnie, na moim ukochanym Mazowszu, prawie w centrum Polski, tam gdzie wcześniej rozegrała się słynna bitwa nad Bzurą. Dziś "niemymi" świadkami historii są muzealne pamiątki tu eksponowane. Nastąpił czas "wyrównywania" zaległości, ukończenie Liceum Sztuk Plastycznych w Łodzi i wreszcie wymarzone studia na Akademii Sztuk Pięknych w Krakowie. Tak oto otworzyła się możliwość poważnego poznawania fotograficznych problemów, na Wydziale Grafiki, w pracowni Jerzego Wernera, autora wielu opracowań dotyczących technik i technologii grafiki, fotografii, ale również malarstwa. Zawsze miałem tu drzwi otwarte. Po latach mój zakres poszukiwań foto-graficznych (świadomie rozdzielone), podporządkowałem obu, przenikającym się dyscyplinom, traktowanym również jako media autonomiczne.

Spojrzenie na fotografię pod kątem wymogów graficznych i dostosowania do technik graficznych jest niezwykle istotne. W fotografii pozytyw (tzn. zdjęcie) jest dziełem ostatecznym. Przy opracowywaniu heliografiury, diapozytyw jest dopiero początkiem. Trzeba poprzez naświetlenie na papier pigmentowy i "przeniesienie" na blachę miedzianą, wytrwać w roztworach chlorku żelazowego i z tak powsta-

łej matrycy - negatywu, drukować oryginał w technice heliografiury. Wcześniej również negatyw fotograficzny oraz diapozytyw podlegają dodatkowej obróbce i przystosowaniu do przyszłego obrazu graficznego. Sztuką nie jest stać za aparatem, ale sztuką jest "widzieć" i rozumieć, co się chce osiągnąć.

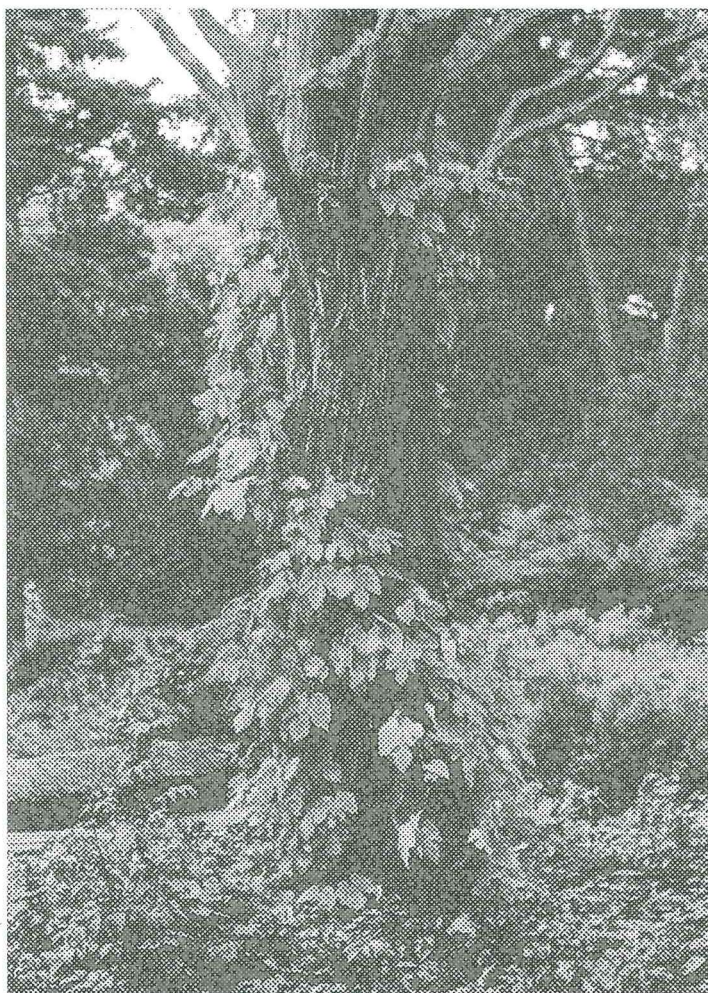
Opracowałem szereg fotogramów, które zdobyły uznanie profesjonalistów, choćby zdobycie I nagrody w konkursie "Architektura Sakralna Częstochowy", wystawy na cześć VI Spotkania Młodzieży Świata z Papieżem Janem Pawłem II w Częstochowie, czy nagrody za zdjęcie "Krajobraz. Nostalgia" w zakresie fotografii barwnej. Jeszcze ważniejsze są dla mnie zdjęcia collag'e, które mają pewien ładunek filozoficznego przesłania, a przetransponowane na język druku laserowego, stają się obrazem nowej wizji.



**A.P.:** W jubileuszowym katalogu, jak w każdym kolejnym wydawnictwie towarzyszącym istotnym dokonaniom, pojawiają się hasła: wykaz wystaw indywidualnych, udział w wystawach zbiorowych, prace w zbiorach muzealnych. Pana dorobek w tym względzie jest niezwykle bogaty, tak bogaty, że nie sposób na ograniczonych łamach naszego pisma go zaprezentować. Proszę więc dla naszych Czytelników dokonać wyboru najistotniejszych, zdaniem Pana, osobistych dokonań.

**R.O.:** Właściwie pracuję cyklami, na które skła-

da się po kilkanaście prac. Kompozycje o charakterze metaforycznym, "Nota człowiecza" czy "Śląsk czarny, Śląsk zielony", "Championka" były realizowane w technice autocynkografii barwnej. "Ogród", "Dziwy ogrodu" w akwafortcie. Cykle "Psalmy Biblijne", "Transformacje - Przenikania", czy też "Czaso-Przestrzeń" w eksperymentalnej technice mal-grafii. W grafice głównie zajmuje się technikami wkłesłodrukowymi, tzn. akwafortą, akwatintą, cynkografią, ale też linorytem, którym zajmowałem się przez pewien okres. Zrealizowałem kilkanaście grafik w druku płaskim na płytach offsetowych. Ciekawostką jest to, że większość autocynkografii barwnych drukowałem na prasie litograficznej. Od kilkunastu lat pracuję nad rozwojem heliograviury z wykorzystaniem diapozytywów, jak również i w zakresie fotograficz-



nych technik specjalnych - szczególnie gumografii, którą zresztą doświadczałem wprowadziłem do programu mojej pracowni. Do dorobku zaliczam opracowania teoretyczne wybranych technik graficznych, które stosowałem lub stosuję w praktyce, są to: "Cynkografia", "Heliograviura", "Gumografia". Jestem autorem kilkuset portretów pastelowych i kilku witraży o tematyce sakralnej. Witraż interesuje mnie

szczególnie, co wiąże się z możliwością stosowania szerokiej skali barwnej, wytwarzanym przez światło nastrojem, w zależności od zestawień barwnych szkielek, zwykłych, katedralnych czy opalowych. Ważnym elementem jest rysunek, jego linia oraz możliwość wyrażania głębokich treści wewnętrznych, akcentowanych patyną i frapująca synteza formy. Mam to szczęście współpracować z artystą witrażowego rzemiosła p. Stanisławem Słomką. W tym roku prezentowałem 61 prac na indywidualnej wystawie grafiki w Instytucie Polskim w Pradze, zgodnie z jubileuszowym programem. Uczestniczyłem również w II Międzynarodowym Biennale Sztuki - Malta '97. Ważną pozycję stanowi wystawa towarzysząca Światowemu Sympozjum UNESCO, Zamość, Lwów, Kamieniec Podolski w Galerii Sztuki Współczesnej w Zamościu - Europejska Akademia Sztuk "Grafika Rysunek", na której prezentuję sześć prac. W opublikowanym przez EAS kalendarzu na rok 1997 zreprodukowana jest moja heliograviura "Sabinka".

A.P.: 30. października 1992 roku "Życie Częstochowy" zamieściło wywiad z Antonim Fałatem, rektorem Europejskiej Akademii Sztuk, pierwszej w Polsce prywatnej wyższej szkole artystycznej. Przeczytałam wówczas zdanie: "Jednym z najmocniejszych punktów naszej szkoły jest kadra. Składa się ze znanych osobowości artystycznych i doświadczonych pedagogów. Jest wśród nich Franciszek Starowiejski, profesor Wiktor Zin, Tade Leski - architekt i projektant Metropolitan Opera w Nowym Jorku, Anna Eymont z Australii. Będziemy zapraszać na ćwiczenia i serie wykładów artystów z całego świata. Z obcokrajowców na liście naszej kadry znajduje się ..." - i tu następuje lista znanych w świecie artystycznym nazwisk. Po takiej rekomendacji pierwszego rektora Europejskiej Akademii Sztuki znaleźć się wśród kadry wykładowców to niewątpliwy zaszczyt. Po doświadczeniach pedagogicznym w murach krakowskiej ASP (filia w Katowicach), częstochowskiej WSP, przyszedł czas na Europejską Akademię Sztuki (nazwa placówki - zdaniem zaczerpniętym z cytowanego wywiadu Antoniego Fałata z redaktorem Piotrem Badowskim - ma prowokować! "To Europa ma przyjść do nas"). Czy zechciałby Pan Profesor pokusić się o porównania możliwości artystycznych realizacji Pana wychowanków w tych placówkach?

R.O.: Europejska Akademia Sztuk w Warszawie jest na dorobku. Pisałem we wstępie do katalogu, że

tutaj wszystko odbywa się po raz pierwszy. Właśnie w tym roku wręczaliśmy pierwsze dyplomy na uroczystej inauguracji roku akademickiego w sali ratuszowej Muzeum Archidiecezjalnego na tle zbiorów - darów dzieł sztuki Państwam Porczyńskich. Założyciel i rektor Antoni Fałat ściągnął z kraju i zagranicy wybitnych twórców, ale również świetnych pedagogów, co w połączeniu z młodymi talentami wspaniale zawoocowało; poziom artystyczny i naukowy prac dyplomowych, ale również intelektualna strona obrony był niezwykle wysoki, nie mówiąc o aspektach przygotowania do życia, do zawodu, zdobytych umiejętnościach korzystania z nowoczesnych mediów. Pracując w EAS od początku, współuczestnicząc w rozwijaniu pracowni graficznych również jako Dziekan Wydziału Grafiki EAS, co jest wprawdzie prestiżem, ale wiąże się również z odpowiedzialnością za dalszy rozwój Akademii.

Jak wiadomo przez dziesięć lat pracowałem na Wydziale Grafiki ASP w Katowicach, w tym osiem lat w pracowni druku wklęsłego, kierowanej przez prof. Andrzeja Pietscha, promotora dyplomów, wieloletniego dziekana Wydziału, oraz prorektora ASP w Krakowie. W pracowni studiowało wielu wspaniałych obecnie grafików, o renomie międzynarodowej. A różnice między Uczelniami? Porównanie i skala różnic wynika z kształcenia stricte artystycznego i pedagogicznego. Często się mówi, że kształcimy tylko nauczycieli. Moim zdaniem kształcimy - aż nauczycieli! I dobrze, jeśli będą przy tym również artystami i animatorami kultury. Mam katalog wystawy "Śląska Szkoła Grafiki. Druk wklęsły '88 r'". W wystawie prezentowało swoje prace 22 artystów, m.in. ja. Brał w niej udział Marian Malina, znakomity grafik polski, asystent na "Grafice" z czasów moich studiów na ASP w Krakowie, w latach 50-tych. Uczestnikami wystawy byli również absolwenci wspomnianej pracowni wklęsłodruku z "moich katowickich czasów" - adj. Jan Szmatloch w Pracowni Druku Wklęsłego, prof. Stanisława Kluski, podobnie adj. Bogdan Topór w/w pracowni, w pewnym okresie studiował w IWA WSP w Częstochowie w prowadzonej przez mnie pracowni Specjalizacji Grafiki. Jak również Eugeniusz Delekt i Anna Kowalczyk-Klus, profesorowie Uniwersytetu Śląskiego, w Instytucie Kształcenia Plastycznego na Wydziale Pedagogiczno-Artystycznym w Cieszynie. Byłem recenzentem Jej przewodu, realizowanego na Wydziale Grafiki ASP w Krakowie. Mogę powiedzieć, że współpraca trwa nadal. Klamrą zamykającą były przewody asystentów kierowanej przez mnie pracowni Specjalizacji Grafiki w naszym Instytucie. Rada Wydziału Grafiki ASP w Krakowie, Filia w Katowicach powołała mnie na opiekuna artystycznego przewodu I stopnia dla Zdzisława Wiatra, zakończonego przyznaniem

kwalifikacji. W tym roku recenzowałem pracę naukową i dorobek artystyczny Katarzyny Winczek po zaliczeniu przez nią stażu artystycznego w pracowni Druku Wklęsłego ASP. Uzyskanie wysokiej oceny eksponowanych prac graficznych, niezwykle pozytywnych recenzji, potwierdzonych głosowaniami, również zakończyło się przyznaniem kwalifikacji. Radość, gratulacje, oklaski, toasty.

Tak to przeplatają się i rozwijają losy i akcje wielu. Otrzymałem "jeszcze ciepły" katalog w opracowaniu prof. Tadeusza Grabowskiego, wydany na 50-lecie Wydziału Grafiki Filii w Katowicach, w którym mam "swoją" stronę.

Na marginesie wywiadu. Mówi Pani ... "przyszedł czas na Europejską Akademię Sztuk (nie Sztuki!). Trudno tu mówić o kolejnym etapie, po prostu mój zakres działań znacznie się poszerzył, ale tkwi głęboko w tym, co jest solą sztuk pięknych, również grafiki.

A.P.: Czy wielu Pana wychowanków, absolwentów naszej Uczelni, zajmuje się profesjonalnie twórczością artystyczną? Czyje nazwiska zaczynają się liczyć?

R.O.: Z przyjemnością i życzliwością, ale też obiektywizmem zajmuję się nobilitacją młodych twórców. Mogę się powołać na wystawy prac dyplomowych z Pracowni Specjalizacji Grafiki, absolwentów WSP, m.in.: w Galerii BWA, w Galerii BON ART, Galerii Ośrodka Promocji Kultury Gaude Mater, oraz Prasowej, wystaw, udokumentowanych katalogiem, często z moim wstępem, ale również tekstami profesorów prowadzących specjalizację. Niezwykle ważną imprezą była interdyscyplinarna wystawa absolwentów wychowania plastycznego WSP w Częstochowie "Absolwenci - dzisiaj", organizowana w Galerii Miejskiej w Częstochowie ('95), zresztą z inicjatywy dyplomantów "Grafiki". Założeniem wystawy było uczestnictwo absolwentów WSP zajmujących się w życiu twórczością; wielu z nich prezentowało swoje prace na wystawach w kraju i za granicą. Są wśród nich: Sławomir Bala, Roma Chylaszek-Szołtys, Jacek Frackiewicz, Joanna Knop, Agnieszka Leśniak, Paweł Lizurek, Jerzy Piwowarski, Krystyna Sz wajkowska, Barbara Fontara-Szyc, Anna Teresa Ślusarek, Katarzyna Winczek, Anna Woźniak-Boroń. Wspomnę jeszcze o wieloletnich działaniach na szczeblu niższym. Takim preludium "odkrywania talentów" było (i jest) moje uczestnictwo w pracach Wojewódzkiej Komisji Kuratorium Oświaty i Wojewódzkiego Ośrodka Metodycznego pod kierunkiem Szymona Wypycha, Konkursie "Wiedzy o Sztuce". W wieloetapowym konkursie, na który składają się testy i praca plastyczna uczestniczą uczniowie wielu szkół z całego Województwa. Co ciekawe, to tu

spotykam się z wieloma nauczycielami, plastykami, naszymi absolwentami, szczęśliwymi sukcesami swoich podopiecznych.

**A.P.:** Nie ukrywam podziwu dla Pańskich wypowiedzi w katalogach do wielu wystaw. Ma Pan rzadką cechę dzielenia artyzmu pędzla i pióra. Słowem potrafi Pan niezwykle uwrażliwić, ukierunkować odbiorcę na artystę, o którym Pan pisze, i jego twórczość. Pańskie wypowiedzi to prawdziwe preludium, cudownie współbrzmiające, a niekiedy wydobywające ton, z gamy prezentowanych dokonań. Proszę zdradzić, komu ostatnio poświęcił Pan swe krytyczno-literackie wypowiedzi?

**R.O.:** Zostało opublikowanych cały szereg moich opracowań dotyczących wybitnych polskich artystów, grafików, malarzy, fotografików. M.in.: Wstęp do katalogu wystawy Europejska Akademia Sztuk "Grafika, Rysunek" w ramach II Lubelskiego forum "SZTUKA-EDUKACJA" organizowanego przez Instytut Wychowania Artystycznego Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej. Uczestniczyli w nim również pracownicy Instytutu Plastyki. Nawiasem mówiąc Koledzy z IWA w Lublinie zorganizowali Forum z ogromnym rozmachem, a przegląd dorobku artystycznego i naukowego połączonego z prezentacją licznych publikacji był imponujący. Inny wstęp opracowałem do katalogu podobnej wystawy w Zamościu, miasta wpisanego na listę Światowego Dziedzictwa Kultury, organizatora Sympozjum UNESCO w październiku br. W jednym i drugim katalogu bohaterami moich przemyśleń i uogólnień byli uczestnicy wielu znaczących wystaw, pracownicy Europejskiej Akademii Sztuk, Akademii Sztuk Pięknych w Łodzi, Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie, Wyższej Szkole Pedagogicznej w Częstochowie i Akademii Sztuk Pięknych w Warszawie: Antoni Fałat, Jerzy Grabowski, Danuta Kołwran-Nowicka, Robert Kurzaj, Ryszard Osadczy, Krzysztof Skórczewski, Franciszek Starowiejski i Waldemar Szysz, dusza i projektant katalogów EAS. Otrzymałem piękne podziękowania MON za pomoc w organizowaniu Konkursu Plastyczno-Fotograficznego Wojska Polskiego "Służba dla Pokoju 97". W opracowanym wstępie do katalogu scharakteryzowałem twórczość autorów prac, uczestników misji specjalnych organizacji międzynarodowych, oraz twórców uczestniczących w plenerze plastycznym organizowanym przez Polski Kontyngent Wojskowy UNIFIC w Libanie. Wreszcie muszę wspomnieć katalog wystawy poplenerowej "ART-EKO '95" organizowanej przez Związek Polskich Artystów Fotografików - Okręg Świętokrzyski w Kielcach. Prezentowałem fotografie i "Plenerowe impresje" w formie wkładki katalogowej.

**A.P.:** Nie tak dawno spędził Pan kilkanaście dni

na Krecie w grupie polskich artystów. Proszę o kilka wrażeń z podróży.

**R.O.:** Kreta, kamienna wyspa, pełna oliwnych gajów jest wymarzone miejsce dla tych, którzy chcą bliżej zetknąć się z kulturą sprzed 400 lat, ale i 2-3000 lat. Tutaj mity stają się rzeczywistością i nie dziwię się, że inspirująco wpływają na twórców. Mieszkałem na środkowym wybrzeżu, kilka kilometrów od Iraklionu. Zjechałem Kretę, można powiedzieć, wszerz i wzdłuż - na wschód przez Malię, Agios Nicolaos, Sitię, Moni Toplonu po plażę Vái. Na zachód od Ammoudary przez Agię Pelagię, do Réthimnonu i Hani, ale również na drugą stronę wyspy do podnóża górotworu Mátala. Ruiny-zabytki, zabytki-ruiny w połączeniu z kwitnącym rajem domów, czy tawern pozostawiają niezatarte wrażenia. Cztery wieki panowania Wenecjan to słynne fortyfikacje, fortece, mury obronne, kościoły, loggie i inne, że wspomnę Fontanne Merosiniego. Osobny rozdział to cudowne ikony Damascinosy. Mam nadzieję, że mój pobyt o charakterze naukowo-artystycznym organizowany przez EAS w Warszawie, wsparty przez WSP w Częstochowie, aktywnie spędzony czas, graniczący z charakterem globtrotera zaowocuje obrazami graficznymi, jak mój lot, przeszło 20 lat temu do Hawany; będzie to moje podziękowanie.

**A.P.:** Proszę nam zdradzić najbliższe zamierzenia artystyczne. Do jakich wystaw przygotowuje się Pan obecnie?

**R.O.:** Przepraszam, ale jest moją dewizą nie publikowanie zamierzeń artystycznych przed ich realizacją. Sztuka to działanie... Na pewno zaprezentuję swoje prace na wystawie jubileuszowej.

**A.P.:** I jeszcze jedną rzecz proszę ujawnić. Fotografuje Pan przepięknie powojniki, słoneczniki, krzewy mahonii, kwitnące w Pana ogrodzie. Czy znajduje Pan czas, by osobiście troszczyć się o swoje "obiekty" do fotografii, czy to już domena rodziny?

**R.O.:** Kwiaty darzę szczególnym podziwem. Czuję nie tylko ich woń, ale ich uśmiech. Dobieram nasiona, sadzonki, cebulki i oczami wyobraźni widzę ich kształty, kolory. Lubię podlewać ogród węzłem i w pyle perełek rozpryskującej wody obserwować piękno wyzwalanej tęczy, co w połączeniu z kolorami kwiatów i różnorodnością zieleni krzewów, traw, tworzy obraz pełen ruchu i spokoju zarazem. Grafiki "Wiosenny ogród", "Gniazdo", powstały w naturalnych warunkach z inspiracji wzrastającymi wiosną roślinami. Obecnie naszemu małemu ogródkowi dużo czasu poświęca moja żona Elżbieta, która ma nie tylko poczucie estetyki, wrodzoną wrażliwość, ale również rękę do kwiatów. Z kwiatami trzeba też umieć się dogadać.

**A.P.:** Życzę Panu Profesorowi, by nie zaniedbu-



jąc swoich artystycznych i pedagogicznych pasji znajdował Pan czas na wytchnienie w zielonościach swego pięknego ogrodu. Dziękuję za rozmowę.

R.O.: Dziękuję również, Pani Aniu, wszystkiego najlepszego, pięknych zielonych pnączy w biurze; życzę, aby wszystkie ważne "papiery" w Dziale Nauki zakwitły najpiękniejszymi kwiatami, a dojrzałe owocami rozwijały polską naukę, polską kulturę, oraz przenikały z Częstochowy na grunt Polski i co najmniej Europy. Uczelni życzę, aby wszystkie kwiaty utworzyły, co roku odnawiający się napis, UNIWER-SYTET CZĘSTOCHOWSKI.

*Z prof. Ryszardem Osadczym  
rozmawiała Anna Pietrzyk*

Autorem zdjęć i reprodukowanych prac  
jest prof. Ryszard Osadczy

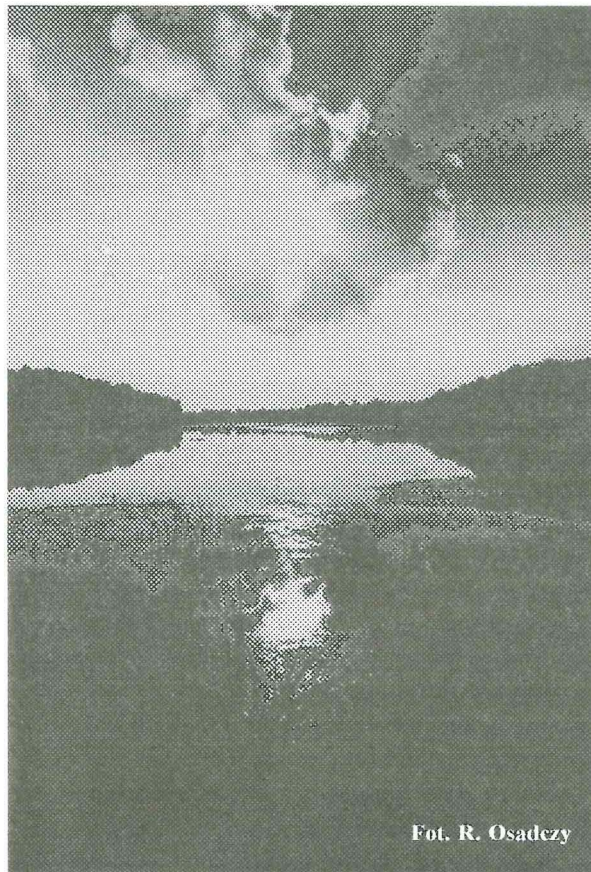
Bylem na środku rzeki  
Wir mnie nosił, tańczyłem  
Taniec był piękny, chodziłem  
po rzece tajemnej, takiej;  
właśnie takiej, codziennej.

Chodziłem po rzece...

Znalazłem się u zbiegu  
dwóch rzek  
byłem szczęśliwy.

Rzeki się rozbiegły.

*Jan Przewłocki*



Fot. R. Osadczy

## Z MUZYCZNYCH KRĘGÓW

Muzyka słów zależy nie tylko od mówiącego, ale i sytuacji słuchającego.

Czesław Banach

"Mgr Jadwiga Makosz jest wieloletnim pracownikiem naukowo-dydaktycznym Instytutu Muzyki naszej Uczelni. Studia muzyczne ukończyła z wyróżnieniem w roku 1987 w zakresie teorii muzyki w Akademii Muzycznej im. K. Szymanowskiego w Katowicach. Jej praca magisterska otrzymała II nagrodę na Ogólnopolskim Konkursie Prac Magisterskich w Gdańsku. [...] Znaczący dorobek naukowy oraz działalność dydaktyczna mgr J. Makosz to główne atuty, które zdecydowały o wygraniu w roku 1995 Konkursu Polsko-Niemieckiego Towarzystwa Akademickiego na stypendium w Niemczech; wynikiem tego był pobyt stypendialny na Walnym Uniwersytecie w Berlinie. [...] Zainteresowania naukowe mgr J. Makosz koncentrują się wokół problematyki muzyki naszego stulecia, a zwłaszcza muzyki polskiej. Potwierdzeniem tego faktu jest temat pracy doktorskiej pt.: >Opera Król Roger Karola Szymanowskiego< pisana pod kierunkiem prof. dra Jürgena Maehdera z Wolnego Uniwersytetu w Berlinie. W związku z premierą opery K. Szymanowskiego w Stuttgarcie w listopadzie 1997 roku mgr J. Makosz przygotowała artykuł o >Królu Rogerze< do zeszytu programowego oraz otwarty wykład wprowadzający" - to fragmenty z opinii, jaką wystawili profesorowie Edward Bogusławski i Joachim Pichura naszej asystentce. My możemy tylko życzyć, by patron Uczelni, którą ukończyła czuwał życzliwie nad jej przewodem doktorskim (zwłaszcza, że Jego twórczość analizuje) i ... oddać głos Pani Jadwidze, która zechciała o swoim ostatnim dokonaniu napisać dla Czytelników "Res Academicae".

Niemieckie teatry operowe wprowadziły w życie godny naśladowania zwyczaj: przed premierą mniej znanego lub bardziej skomplikowanego dzieła odbywają się z kilkudniowym wyprzedzeniem spotkania publiczności z muzykologiem - specjalistą w danym zakresie. Gdy Opera w Stuttgarcie postanowiła umieścić w tegorocznym repertuarze "Króla Rogera" Karola Szymanowskiego, dzieło genialne acz mało znane, zaplanowano również wykład przybliżający dzieło słuchaczom.

Za sprawą promotora mojej dysertacji, prof. dr Jürgena Maehdera z Freie Universität Berlin, znanego autorytetu w dziedzinie badań nad operą, przypadł mi w udziale zaszczyt wygłoszenia referatu przed stuttgartką publicznością.

W połowie lipca br. dyrektor artystyczny Staatsoper Stuttgart zaprosił mnie do swojej siedziby na rozmowę, podczas której omówione zostały szczegóły wystąpienia. Z uwagi na fakt, iż ilość publikacji na temat K. Szymanowskiego w podstawowych językach europejskich jest znikoma, proszono mnie również o robocze tłumaczenia najlepszych prac dostępnych tylko w języku polskim. Ponadto zaproponowano mi napisanie artykułu do zeszytu programowego. Potem nastąpił trzymiesięczny okres wyężonej pracy...

Wykład mój, zatytułowany "Traum einer glücklichen Insel" /Marzenie o wyspie szczęśliwej/, miał miejsce - zgodnie z tutejszymi zwyczajami - w niedzielę, 2.11. br. o godz. 1100. Impreza odbywała się w wystawnym foyer na I piętrze opery. Przybyło ponad 100 gości, w tym kilku dziennikarzy,

### Traum einer glücklichen Insel

Einführungsmatinée  
zu Karol Szymanowskis  
**König Roger**

Jadwiga Makosz  
Referentin

Sonntag  
1. November 1997  
11.00 Uhr  
Großes Haus  
Foyer 1. Rang

### Publikumsdiskussion

zur Neuproduktion  
von Karol Szymanowskis  
**König Roger**

Lothar Zagrosek  
Peter Müschbach  
Klaus Zehelein

NN  
Moderation

Sonntag  
30. November 1997  
11.00 Uhr  
Kammertheater

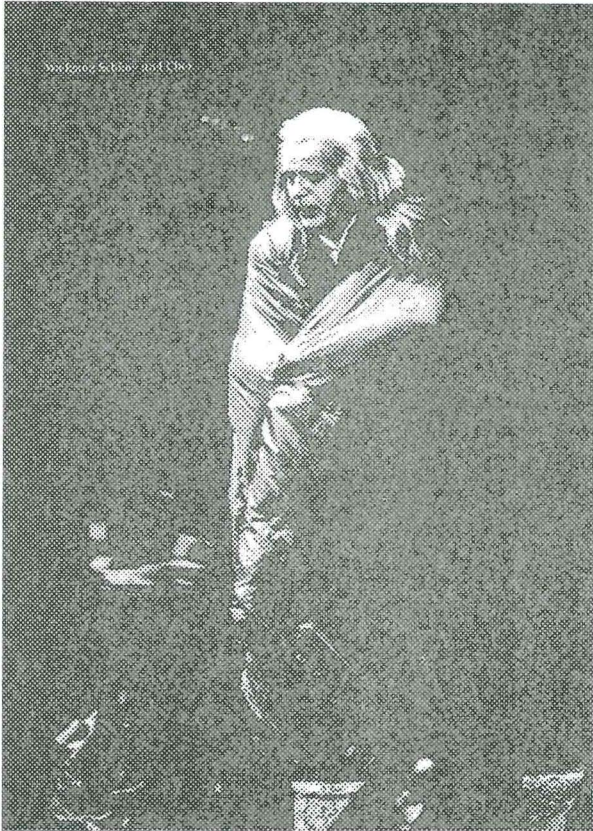


Gemeinsam repräsentieren sie den letzten und beredsamsten der zahlreichen Verführungsrate des Dionysos in Szymanowskis Werk.

Der Ausdruck anhaltender Ekstase, der einen so großen Teil der Musik des zweiten Aktes kennzeichnet, verdankt sich sowohl den unaufgelösten Dissonanzen der harmonischen Sprache, als auch der schillernden Instrumentation. Die Vielfalt der harmonischen Mittel ist beträchtlich. In der Tat kommt die Musik dieser Einleitung selten auf einem einfachen Dreiklang zur Ruhe; die relative Einfachheit der Harmonik in Roxanes Arie steigert durch diesen Kontext ihre Wirkung.

Der orchestrale Impressionismus der Oper, dessen Opulenz mit dem 1. Violinkonzert und der 3. Symphonie weiterführt, legt Parallelen mit dem Ballet von *Daphnis et Chloé* nahe. In beiden Partituren





jedno z najważniejszych wydarzeń w dziejach muzyki polskiej. Miałam to szczęście uczestniczyć w tym podniosłym wydarzeniu.

Jadwiga Makosz

Na 17-tej stronie "Gazety Wyborczej" z 10-11 listopada czytamy - niezależną od opinii naszego pracownika - relację B. B. Schultza ze Stuttgartu pt. "Niemiecki >Roger<" (podtytuł: Dni Polskie w Badenii).

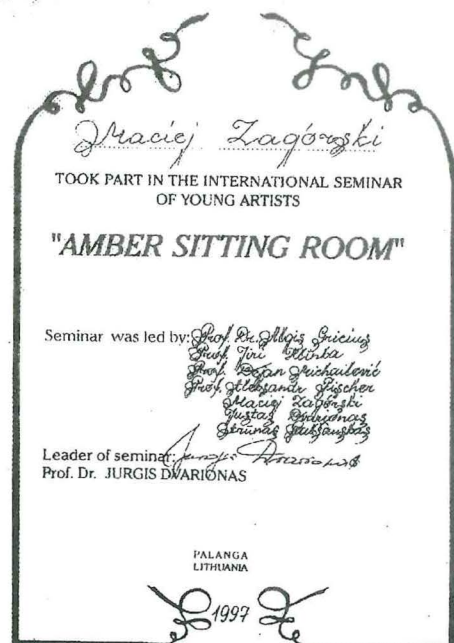
Przejściem "od teorii do praktyki" są bez wątpienia lekcje otwarte, które wielokrotnie prowadził już adj. Maciej Zagórski z Zakładu Dydaktyki Instrumentalnej Instytutu Muzyki WSP w Częstochowie. Ostatnią lekcję otwartą w minionym roku akademickim poprowadził 11 czerwca w Instytucie Muzyki na temat "Dźwięk w interpretacji muzyki fortepianowej", zaś swoją artystyczną działalność w bieżącym roku akademickim inaugurował wraz z Uniwersytetem Trzeciego Wieku. Przypadkowo spotkałam Go wracającego z koncertu, wracającego z usatysfakcjonowaniem, jakie daje artyście udane wykonanie i duża, wsłuchana w tony publiczność. Niezbyt często naszym artystom zdarza się mieć blisko 400-stoosobowy komplet na sali.

Nie znaczy to, że wyłącznie odpoczywał w okresie minionych miesięcy, w których zaniedbaliśmy naszych artystów w doniesieniach o ich dokonaniach: w czerwcu wziął udział w seminarium dla młodych ar-

z którymi prowadziłam w ciągu następnych dni dyskusję na temat nowej inscenizacji. Było też kilku Polaków i Polonusów - m. in. siostrzenica znakomitego polskiego kompozytora Tadeusza Szeligowskiego.

W następnych dniach, od poniedziałku do piątku (dnia premiery), uczestniczyłam w ostatnich przedpremierowych próbach. Reżyserem stuttgarczkiej (20-tej już z rzędu, a 10-tej zagranicznej) inscenizacji "Króla Rogera" był Peter Mussbach, znakomity twórca związany od szeregu lat z festiwałem operowym w Salzburgu. W jego rękach dzieło Szymanowskiego nabrało nowego znaczenia: przekształcone zostało w dramat psychologiczny w stylu niemieckiego ekspresjonizmu. Ta wizja, wprowadzająca pewne zdecydowane zmiany w stosunku do zamierzeń kompozytora, wydała mi się początkowo nieco kontrowersyjna; po kilkakrotnym jednak obejrzeniu spektaklu stwierdziłam niesłychaną logiczność i spójność tej koncepcji reżyserskiej, opartej zresztą na zaskakująco dogłębnej znajomości biografii i twórczości Karola Szymanowskiego. Opera wystawiona została całkowicie siłami tamtejszego teatru, dzięki czemu tak rzadko dotąd wykonywany "Król Roger" wszedł do stałego repertuaru Staatstheater Stuttgart.

7.11.1997 - datę stuttgarczkiej premiery "Króla Rogera" Karola Szymanowskiego można uznać za





tystów, co potwierdza przedstawiony certyfikat, a także wystąpił w koncercie "Częstochowanie, jasne że górą", którym w dniu 5 września zakończono obchody Dni Częstochowy.

16 listopada koncertował w Aarschot w Belgii.

AVONDAPERITIEFCONCERT  
met  
KATJA SUSKA  
en  
MACIEJ ZAGÓRSKI

Kasteel ELZENHOF

16 november 1997  
aanvang 17 uur

## DO PRZEMYŚLENIA

### DOBRE OBYCZAJE W NAUCE

*W numerze 6/97 cytowaliśmy "Przedmowę" do zbioru zasad i wytycznych, wydanego przez Komitet Etyki w Nauce przy Prezydium Polskiej Akademii Nauk w 1994 r. p.n. "Dobre obyczaje w nauce". Wówczas zapowiadaliśmy cykliczne cytowanie fragmentów opracowania. Po "Przedmowie" czas na "Wprowadzenie" i na "Rozdział I."*

#### Wprowadzenie

Normy postępowania zawarte w kodeksie funkcjonują w środowiskach naukowych i są przez nie akceptowane, ale nie zostały dotychczas uporządkowane i spisane. (Próba taka, podjęta w 1974 roku, zakończyła się niepowodzeniem).

Być może przyczyną tego stanu rzeczy są liczne głosy i argumenty krytyczne wobec wszelkich profesjonalnych kodeksów etycznych. Zarzuca się im nieuchronną ułomność i niekompletność, przejawiającą się w niemożności zbudowania kodeksu, który mógłby rozstrzygnąć, co należy czynić w każdej konfliktowej sytuacji. Zarzuca się im także destruktywne oddziaływanie z wychowawczego punktu widzenia, na przykład wartościowanie powinności według stopnia ich skodyfikowania. Zwraca się uwagę na niebezpieczeństwo złego użycia kodeksów, a zwłaszcza wykorzystania ich do celów służebnych wobec określonej ideologii lub polityki. Najnowsza historia Europy dostarcza wielu odstrasających przykładów takich nadużyć, trudno się więc dziwić, że przeciw-

nicy kodeksów preferują autonomiczną postawę refleksyjną, indywidualną decyzję i indywidualne ryzyko moralne. Opowiadają się oni za etyką bez kodeksów.

Przeważają jednak argumenty, przemawiające na rzecz takiego kodeksu. Stanowi on werbalizację zasad postępowania wykształconych w danej grupie zawodowej, zbiór wartości w niej uznawanych i katalog zachowań ocenianych dodatnio pod względem moralnym. Zwolennicy kodeksów profesjonalnych widzą w nich środek uzupełnienia przepisów prawnych i służbowych, wykształcenia poczucia odpowiedzialności za społeczne następstwa działań zawodowych, promocji i nobilitacji zawodu, wzmocnienia więzi profesjonalnych, wreszcie uświadomienia sytuacji konfliktu moralnego i ułatwienia decyzji w sytuacjach konfliktowych.

Niektóre profesje - na przykład lekarza czy adwokata - miewają swoje kodeksy etyki zawodowej. Profesja naukowca do nich nie należy, są jednak okolicz-

ności, uzasadniające skodyfikowanie dobrych obyczajów w tej dziedzinie. Po pierwsze, pracownik nauki w swej eksploracji badawczej praktycznie nie może być kontrolowany przez czynniki zewnętrzne, a tylko częściowo i z opóźnieniem przez wewnętrzne mechanizmy kontrolne świata nauki. Po drugie w tej sferze działalności naruszenie norm etycznych - z wyjątkiem naruszenia praw autorskich - może wyrządzić wielką szkodę w nauce, mimo że nie pociąga za sobą naruszenia niczych dóbr osobistych. Po trzecie, trudna do wykrycia nierzetelność w sferze nauki, przeniesiona w sferę praktyki, może w konsekwencji spowodować znaczne szkody społeczne. Tym większa rola przypada zasadom etycznym i dobrym obyczajom, respektowanym przez każdego pracownika nauki.

W poniższym tekście działalność naukowa rozumiana jest sensu stricto jako działalność, zmierzająca do tworzenia i upowszechnienia wiedzy zdobytej za pomocą metody naukowej.

Tekst kodeksu jest ściśle neutralny pod wzglę-

*Po zaznajomieniu się z intencją Autorów opracowania, z wytycznymi - jak czytać kodeks - można oddać się kontemplacjom nad dobrymi obyczajami w nauce. Oto treść rozdziału pierwszego, zatytułowanego "Zasady ogólne".*

### Zasady ogólne

Kto się zaciąga pod sztandar nauki,  
musi się wyrzec wszystkiego,  
co mogłoby go zepchnąć z drogi,  
sztandarem tym wskazywanej.

Kazimierz Twardowski

**1.1. Pracownika nauki obowiązują zasady etyki ogólnoludzkiej, a ponadto zasady dobrych obyczajów w nauce.**

Etyka ogólnoludzka obowiązuje pracownika nauki tak jak każdego człowieka, ale odpowiedzialność jego jest większa ze względu na wyższy stopień świadomości, a także dlatego, że pracownikom nauki przypisuje się wysoką rangę w społecznej hierarchii i postrzega ich jako autorytety w życiu społecznym.

Pracownika nauki obowiązują przede wszystkim normy prawdomówności i bezinteresowności.

Zasady etyki i dobrych obyczajów obowiązują pracownika nauki we wszystkich jego zachowaniach, a nie tylko w ramach działalności profesjonalnej.

Jeśli przepisy prawne lub służbowe naruszałyby etos ludzi nauki, to pracownik nauki powinien dążyć do zmiany takich przepisów i uzgodnienia ich z kanonami dobrych obyczajów w nauce.

dem światopoglądowym w tym sensie, że może być przyjęty przez każdego pracownika nauki niezależnie od jego narodowości, wyznania czy przekonań politycznych. Tym samym kodeks jest wierny swej własnej normie, odrzucającej wszelkie formy dyskryminacji w świecie nauki.

Kodeks zawiera 56 dyrektyw. Czcionką zwykłą złożono dyrektywy stanowcze czyli zasady obowiązujące, kursywą wyróżniono dyrektywy niestanowcze czyli zalecane wytyczne postępowania. Żadnych dyrektyw nie należy rozumieć ani stosować w sposób absolutny. W trudnych sytuacjach pracownik nauki powinien rozważyć, czy bezwzględne stosowanie dyrektyw kodeksu nie narusza innych dóbr i ocenić czy w danej sytuacji usprawiedliwione jest odstępstwo od normy. [...]

W konkretnych sytuacjach należy stosować dyrektywy tego kodeksu z jego duchem, a to znaczy tak, aby upowszechniały się, pogłębiały i utrwały dobre obyczaje i wysokie standardy moralne, wykształcone w świecie nauki.

**1.2. Pracownik nauki nie może żądać od swych współpracowników albo podwładnych zachowania sprzecznego z zasadami dobrych obyczajów w nauce.**

**1.3. Pracownik nauki nie może usprawiedliwiać posłuszeństwem ani lojalnością swego zachowania sprzecznego z zasadami dobrych obyczajów w nauce.**

**1.4. W sytuacji, gdy zasady dobrych obyczajów w nauce pópadają w kolizję z innymi ogólnie akceptowanymi systemami wartości, pracownik nauki powinien dokonywać wyboru na podstawie własnej refleksji moralnej i osobistej decyzji w każdym konkretnym przypadku moralnego konfliktu.**

**1.5. Pracownik nauki uznaje naukę za ważny składnik kultury i broni jej przed nieuzasadnionymi zarzutami.**

Pracownik nauki powinien bronić każdego istotnego zagadnienia naukowego niezależnie od jego doraźnej użyteczności w przeświadczeniu, że:

- \* w skali historycznej rozwój nauki prowadzi do ogólnego postępu cywilizacyjnego i poprawy ludzkiego bytu;
- \* nauka zaspokaja naturalne potrzeby poznawcze człowieka;
- \* upowszechnienie wiedzy o świecie ulepsza ludzkie obyczaje.

**1.6. Pracownik nauki jest obowiązany przeciwdziałać złemu wykorzystaniu osiągnięć naukowych i użyciu ich przeciw człowiekowi.**

Pracownik nauki powinien być świadomy, że wyniki jego działalności naukowej mogą być źle użyte, ale nie powinno go to powstrzymać w działalności czysto poznawczej. Zobowiązuje go to natomiast do przeciwstawienia się próbom wykorzystania nauki do niegodziwych - z punktu widzenia humanizmu - celów poprzez:

- \* ostrzeżenie decydenta o możliwych następstwach takich prób;
- \* odmowę współpracy;
- \* informowanie i mobilizowanie opinii publicznej, a w szczególności opinii środowisk naukowych.

**1.7. Pracownik nauki powinien ustawicznie poszerzać i pogłębiać swą wiedzę i doskonalić umiejętności.**

**1.8. Pracownika nauki obowiązuje postawa krytyczna.**

W swojej działalności profesjonalnej pracownik nauki szanuje poglądy autorytetów naukowych, ale wyżej niż autorytety stawia rzeczowe argumenty.

Pracownik nauki dostosowuje stanowczość swych wypowiedzi do stopnia ich uzasadnienia.

Pracownika nauki powinna cechować stała gotowość do kwestionowania, rewidowania i odrzucania teorii, nawet będącej jego własnym dorobkiem, jeśli fakty jej zaprzeczają.

**1.9. Pracownik nauki powinien bronić jej wolności.**

Wolność nauki sprowadza się do wolności wyboru problematyki, wolności wyboru metody rozwiązania, a przede wszystkim wolności myśli i wolności słowa głoszonego. Pracownik nauki godzi się na ograniczenie wolności słowa i wyboru tematyki, jeśli ograniczenia te są niezbędne w świetle nadrzędnych racji (na przykład tajemnicy państwowej) i są dokonywane przez kompetentne gremia naukowe.

Pracownik nauki przeciwstawia się jako szkodliwym dla jej rozwoju:

- \* cenzurowaniu wypowiedzi i publikacji naukowych;
- \* ograniczaniu dostępu do materiałów źródłowych;
- \* utrudnianiu swobodnego przepływu informacji naukowej;
- \* utrudnianiu osobistych kontaktów między ludźmi nauki.

Pracownik nauki dąży do tego, aby samorządność była powszechną i trwałą formą życia naukowego na wszystkich szczeblach. Uznaje on zwierzchność organów kolegialnych nad organami jednoosobowymi.

Wymaganie od pracownika nauki deklaracji lojalności wobec władz politycznych lub innych instytucji pozanaukowych godzi w zasadę wolności nauki i powinno się spotkać z protestem środowisk naukowych.

**1.10. Świadomy potrzeb społecznych i ograniczonych środków, pracownik nauki powinien unikać podejmowania problemów o nikłej wartości poznawczej i zastosowawczej.**

**1.11. Pracownik nauki potępia stosowanie w nauce kryteriów pozanaukowych.**

Pracownika nauki powinna cechować bezstronność i postawa sprzeciwu wobec wszelkich form dyskryminacji w świecie nauki. Ocenianie osiągnięć naukowych w zależności od kryteriów personalnych, narodowościowych, rasowych czy światopoglądowych jest niegodne pracownika nauki.

**1.12. Pracownik nauki nie działa złośliwie na szkodę reputacji zawodowej innego naukowca.**

Jeżeli jednak ma dowody lub uzasadnione podejrzenia sprzecznego z prawem albo dobrymi obyczajami postępowania w sferze nauki, to powinien powiadomić o tym właściwe środowisko naukowe.

**1.13. Pracownik nauki nie uzależnia jakości swej pracy od wynagrodzenia.**

Pracownik nauki ma prawo domagać się godziwego wynagrodzenia za swą pracę. Jeżeli jednak podejmie się jakiegoś zadania, to stara się wykonać je jak najlepiej, nie oglądając się na korzyści.

**PRZESTROGA**

*Ze szczytu drabiny  
Zacierają się niziny*

**PRZYJACIELE**

*Przyjaciół ma bez liku  
Zdeklarowanych przy stoliku*

**UGODOWIEC**

*Często poglądy zmienia  
W zależności od otoczenia*

**F R A S Z K I**

**POJEDYNEK**

*Dawniej na rapiery  
Dzisiaj na papiery*

*Zbigniew Grzędzielski*

12 listopada mass-media podjęły kolejny raz akcję "Rzuć palenie razem z nami". Włączyła się w nią Fundacja "Promocja zdrowia", "Gazeta Wyborcza", Program I TVP i ....żeby długo nie wymieniać instytucji i osób walczących przeciw nikotynowej zaradzie, przejdźmy od razu do naszego propagatora walki z nalogiem. Specjalnie dla Czytelników naszego pisma wypowiedział się dr hab. Andrzej Nowakowski z Instytutu Filozoficzno-Historycznego.

### Zabójca nazywa się papieros

Będąc członkiem społeczności akademickiej WSP w Częstochowie a zarazem - od kilku lat - uczestnikiem społecznego ruchu antynikotynowego, kierowanego przez fundację "Promocja Zdrowia" z jej prezesem, prof. Witoldem Zatońskim na czele - nie sposób powstrzymać się od kilku uwag na temat rosnącego wciąż zagrożenia nikotynowego w naszej uczelni. Nie czynię tego z myślą o tanim populizmie. Nie chciałbym również - i nie jest to moją intencją - naruszać czyichkolwiek dóbr osobistych, łącznie z dobrami osób palących. Ostatecznie każdy człowiek posiada swoją podmiotowość i niezbywalne prawa. Rzecz tylko w tym, aby korzystał z nich roztropnie. Nie kierując się egoizmem, czy też szkodą dla innych.

Po tym wstępie przystępuję ad rem. Rzetelne statystyki mają to do siebie - że nie kłamią. Wiele danych statystycznych ujawniono w pełni dopiero podczas tegorocznej konferencji pekińskiej odbywanej pod hasłem "Tytoń albo zdrowie" (24-28 sierpnia br.). Spróbujmy przedstawić kilka charakterystycznych danych dla Polski. W naszym kraju od połowy dekady lat siedemdziesiątych aż do 1992 r. systematycznie narastała progresja palących w różnych przedziałach wiekowych. O ile nawet po 1992 r. wśród mężczyzn ta progresja uległa zahamowaniu i obniżeniu w granicach 2-5% (niektórzy mówią o obniżeniu w granicach 10-12%), to i tak Polska plasuje się w ścisłej czołówce najbardziej palących nacji Europy i świata. Przed nami tylko Kuba, Grecja, Węgry oraz niektóre najbardziej egzotyczne kraje.

Nadal jednak wzrasta liczba palących, zwłaszcza młodych kobiet. Gdy w innych krajach pali regularnie 7-12% kobiet, to w Polsce ten odsetek wzrasta do co najmniej 30% (są kraje, łącznie z USA, w których globalny odsetek palaczy nie przekracza 10% populacji). Takie dane można było znaleźć w sierpniowych numerach dziennika "Rzeczypospolita".

W Polsce tzw. nadumieralność mężczyzn w sile wieku (w granicach 35-45 roku życia) wynika głównie wskutek chorób odnikotynowych. W Częstochowskim te schorzenia są przyczyną 53% wszystkich zgonów, głównie na choroby nowotworowe, a zwłaszcza raka płuc.

Jeszcze tragiczniej te dane przedstawiają się dla środowiska młodzieży akademickiej. W wieku "stu-

denckim" (około 20 roku życia), w Polsce regularnie sięga po papieros 60% mężczyzn i 40% kobiet. Należy sądzić, że na uczelniach odsetek palących jest jeszcze wyższy. Na podstawie wyrywkowych badań przeprowadzonych ze studentami IV r. historii WSP stwierdziłem, że na 60 osób na całym roku, niepalących było zaledwie 7-8 osób. Studentki będąc w wieku prokreacyjnym często nie zdają sobie sprawy z faktu, że co trzecia wada płodu jest wynikiem palenia ze strony matki w okresie ciąży i porodu.

Równie niebezpieczne jest tzw. bierne palenie, czyli wdychanie dymu tytoniowego przez osoby niepalące. Zawiera on około 4 tys. substancji szkodliwych dla zdrowia, z czego 40 wybitnie rakotwórczych. W skali ogólnopolskiej papieros zabija rocznie około 150 tys. osób, czyli miasto wielkości Bielska-Białej.

Jak sytuacja pod tym względem wygląda na częstochowskiej WSP? W myśl przysłowia, które powiada, że "najciemniej jest pod latarnią", gorzej niż źle. Przyszli wychowawcy młodego pokolenia "wędzą" swoje płuca oraz płuca swoich kolegów. Niestety, ten proceder odbywał się - i nadal częściowo odbywa się przy pewnej dozie tolerancji ze strony tych, którzy powinni świecić przykładem, zaś sami niedoświadczeni stanowią żywe "antyprzykłady". Exempla trahunt...

Czy w tej sytuacji należy załamywać ręce? Bynajmniej nie. Oto pod rozważę władz uczelni przedkładałam pięć propozycji, które być może, przy rozważnym i konsekwentnym zastosowaniu, przyczynią się do poprawy sytuacji:

- Po pierwsze. Niech Senat WSP podejmie uchwałę jednoznacznie stwierdzającą, że nikotynowy amok stanowi bezpośrednie zagrożenie dla zdrowia, a nawet życia członków naszej społeczności. Ustawa "antynikotynowa" nie jest wprawdzie doskonała, lecz w myśl maksymy "dura lex, sed lex", póki obowiązuje w obecnym kształcie, należy je przestrzegać.

- Po drugie. W polityce personalnej (awansach, wyróżnieniach, itp.) na wzór państw zachodnich należy preferować pracowników niepalących. W USA, a nawet w Polsce w niektórych firmach prywatnych (z certyfikatem jakości ISO 9001), pracownicy niepalący otrzymują wynagrodzenie o 20% wyższe od

palących. Podobną preferencję zastosował ostatnio Magistrat Królewskiego Stołecznego Miasta Krakowa wobec niepalących urzędników.

- Po trzecie. Niechże Wydział Pedagogiki, a zwłaszcza Zakład Kultury Fizycznej zajmujący się badaniami naukowymi na temat biomedycznych warunków rozwoju organizmu zorganizują interdyscyplinarną konferencję naukową na temat: Jak zmniejszyć rozmiary palenia w środowisku akademickim? Sądzę, że pomogą w tym przedsięwzięciu władze samorządowe Częstochowy.

- Po czwarte. Na wzór częstochowskiej "Złotej mili" i przedsięwzięć organizowanych w innych miastach akademickich (w tym w Krakowie), przy zaangażowaniu samorządu studenckiego, Studium WF i Sportu, AZS, czy "Sokoła" można by pokusić się o zorganizowanie środowiskowego "Antynikotynowego Biegu po Zdrowie" z okazji kolejnych "dni bez papierosa" (trzeci czwartek listopada albo 31 maja). Wiadomo, że sport, walka z czasem i przestrzenią

oznacza pokonywanie własnych słabości, a tym samym walkę z nałogiem.

- Po piąte. Niestety, w odróżnieniu od szkół niższych szczebli, obowiązująca ustawa nie wprowadza - w przeciwieństwie do napojów alkoholowych - zakazu sprzedaży wyrobów tytoniowych w szkołach wyższych. Nie zwalnia to jednak od poszukiwania odpowiednich przedsięwzięć organizacyjnych. Wysiadam zatem ideę utworzenia na WSP choćby jednego kiosku, bufetu itp. promującego zdrowie, wolnego od sprzedaży papierosów, funkcjonującego na zasadzie non profit. Byłoby najlepiej, gdyby taki kiosk beznikotynowy mógł funkcjonować w pomieszczeniach przy ul. Armii Krajowej 13/15, bezpośrednio przylegających do obiektów sportowych uczelni. Niechże ta koncepcja jednoczy wszystkich, którym leży na sercu sprawa poprawy kondycji zdrowotnej naszej społeczności!

*Andrzej Nowakowski*

## SPORT

### W zdrowym ciele zdrowy duch

"Mens sana in corpore sano", czyli "w zdrowym ciele zdrowy duch". To hasło przyświecało naszym przodkom, którzy w dniu 7 lutego 1867 r., czyli dokładnie przed 130 laty, korzystając z szerokiej autonomii w ówczesnej monarchii austro-węgierskiej, w cesarsko-królewskim Lwowie zarejestrowali pierwsze gniazdo "Sokoła" na ziemiach polskich. Genezy ruchu sokolego należy dopatrywać się w panslawistycznych dążeniach połowy XIX stulecia, będących przeciwagą dla panującej wówczas niemieckiej. Modne stawało się zawołanie: "Bracia Słowianie, bądźmy razem!" oraz: "Krzepmy się!" Kulturowaniu rodzimych tradycji towarzyszyły indywidualne i zbiorowe ćwiczenia gimnastyczne, zwłaszcza według wzorów szwedzkich, zapoczątkowanych przez braci Lingów. Już XIX-wieczna medycyna wskazywała na pożądane skutki takich ćwiczeń dla sprawności fizycznej i intelektualnej człowieka.

Po 1867 r. ruch sokoli szybko zaczął ogarniać Galicję. Powstawały liczne gniazda "Sokoła" wraz z "sokolniami", czyli salami gimnastycznymi z zapleczem sanitarnym i kulturalnym. Były one ogniskami życia społecznego dla powstającej właśnie na ziemiach polskich "klasy średniej", czyli mieszczaństwa. Dzisiaj żaden poważny historyk kultury fizycznej nie neguje już mieszczańskiego ethosu i wkładu tej warstwy społecznej w upowszechnianie kultury fizycznej w Polsce. Sokoli i sokolice byli pionierami upowszechniania tradycji narodowych. Odślonięciu Pomnika Grunwaldzkiego w Krakowie w 1910 r. towarzyszył wielki zlot sokoli połączone z imponującymi pokazami gimnastycznymi.

Pod koniec XIX w. i w początkach obecnego stulecia ruch sokoli ogarnął również zabór pruski. Do ruchu sokolego zaczęły przystępować kobiety. Trzonem "Sokoła" była miejska inteligencja, rzemieślnicy, kupiectwo i tzw. "wolne zawody". Poza gimnastyką, której uprawianie było statutowym obowiązkiem każdego członka "Sokoła", zaczęto również uprawiać inne dyscypliny sportowe. W "Sokole" było również reprezentowane środowisko akademickie. Przypomnijmy tu, że AZS powstał na zjeździe w Krakowie w 1908 r.

Ze zrozumiałych względów natury politycznej ruch sokoli w Królestwie mógł przybierać formy organizacyjne dopiero po wydarzeniach 1905 r. W Częstochowie np. "Sokół" został utworzony w 1906 r. Lecz niekiedy organizacje sokole były zmuszone występować pod inną nazwą, gdyż carat widział w nich groźny przejaw polskiego ruchu niepodległościowego.

Wielu polskich sokołów złożyło daninę życia na polach I wojny światowej. Od 1919 r. w Polsce nastąpiła dalsza konsolidacja ruchu sokolego, a polski "Sokół" należał do międzynarodowej organizacji sokolej, będąc uczestnikiem licznych zjazdów, sympozjów i konferencji. Po przewrocie majowym 1926 r. "Sokół" będąc pod wpływami endecji, a częściowo, jak np. w Częstochowskim również chadecji popadł w "niełasę" u władz sanacyjnych, które wówczas sprzyjały konkurencyjnej organizacji - Związkowi Strzeleckiemu. Mimo tych trudności - przed 1939 r. ustabilizowała się struktura organizacyjna "Sokoła" w Polsce, obejmująca ogniwa podstawowe (gniazda), okręgi i dzielnice.

II wojna światowa położyła kres działalności "Sokoła" w Polsce. Jeszcze do 1947 r. ludzono się nadzieją reaktywowania organizacji sokolej. Lecz nowa, narzucona rzeczywistość przekreśliła te nadzieje. Dwukrotnie: bezpośrednio po październiku 1956 r. i po sierpniu 1980 r. weterani "Sokoła" próbowali odbudować organizację. Na próżno. Na konferencji działaczy sportowych w lutym 1957 r. w wyniku manipulacji, kłamstw i pomówień, zabrakło 4 głosów do formalnego reaktywowania "Sokoła". Władze zgodziły się jedynie na atrapę "Sokoła" w postaci TKKF.

Dopiero początki III Rzeczypospolitej umożliwiły w 1989 r. stopniową odbudowę struktur sokolich, najpierw, co zrozumiałe - w Krakowie oraz w Inowrocławiu na Kujawach. Po 1990 r. przyszedł również czas na Częstochowę. Tegoroczny rok jubileuszowy - to przede wszystkim zlot sokolstwa polskiego z kraju i z zagranicy, który odbył się w czerwcu br. W kolebce "Sokoła" - we Lwowie oraz w Krakowie. Ponadto z udziałem młodzieży polskiej, ukraińskiej i czeskiej, pod auspicjami "Sokoła" zorganizowano "Olimpijską Sztafetę Pokoju" (biegową i kolarską), prowadzącą ze Lwowa, do Krakowa i dalej przez papieskie Wadowice i Oświęcim do czeskiej Opawy.

Przez dziesięciolecia nauczycielstwo polskie było godnie reprezentowane w ruchu sokolim. To przecież nauczyciele wf, "ćwiczeń cielesnych", "gimnastyki" byli pierwszymi instruktorami, naczelnikami i prezesami w gniazdach sokolich. Nie może zabraknąć sokołów w murach uczelni kształcącej przyszłych nauczycieli i wychowawców. W pluralistycznym ruchu sportowym jest obok siebie miejsce i dla AZS i dla "Sokoła". Wiele nadrzędnych celów obu organizacji jest identycznych lub podobnych. Obie wzajemnie się uzupełniają - nie wykluczają! O ile AZS preferuje wyczyn, gry zespołowe i współzawodnictwo na różnych szczeblach, o tyle "Sokół" opowiada się za rekreacją ruchową, dostosowaną do wieku i możliwości fizycznych uczestników, kładąc - poza nowoczesnymi dyscyplinami - nacisk na usprawniające ćwiczenia ogólnorozwojowe.

Polskie Towarzystwo Gimnastyczne "Sokół" ma nadzieję - choćby w symboliczny sposób - zaznaczyć swoją obecność w częstochowskiej WSP, przedkładając w nadchodzącym roku akademickim swą ofertę programową adresowaną do całej uczelnianej społeczności.

*Andrzej Nowakowski  
sekretarz Rady Odrodzenia  
"Sokoła" w Polsce*

Zanim dr hab. Andrzej Nowakowski z Instytutu Filozoficzno-Historycznego "Sokół" przedstawi ofertę programową Polskiego Towarzystwa Gimnastycznego "Sokół", przedstawmy naszym młodym Czytelnikom ofertę Klubu Uczelnianego AZS Wyższej Szkoły Pedagogicznej.

### **Oferta sportowa dla studentek i studentów Uczelni Częstochowskich**

Klub Uczelniany AZS Wyższej Szkoły Pedagogicznej organizuje w roku akademickim 1997/98

- Ligę międzyuczelnianą w piłce nożnej 5-osobowej. Termin rozgrywek listopad - kwiecień;
- Ligę międzyuczelnianą w piłce siatkowej męzczyzn. Termin rozgrywek listopad - kwiecień;

- Ligę międzyuczelnianą w piłce koszykowej kobiet i mężczyzn. Termin rozgrywek listopad - kwiecień;
- Ligę międzyuczelnianą w tenisie stołowym;
- Zapisy do sekcji strzeleckiej;
- Naukę jazdy konnej;
- GRAND PRIX w pływaniu;
- Kurs sędziów w piłce koszykowej i siatkowej;
- Kurs instruktorski w piłce siatkowej, koszykowej i w tenisie stołowym.

*Wszelkie informacje dotyczące imprez sportowych można uzyskać w Biurze AZS WSP przy Armii Krajowej 13/15 p.3.*

## Program

Obchodów 25-lecia istnienia AZS WSP Częstochowa w roku akademickim 1997/98

- Otwarcie wystawy "Osiągnięcia sportowe studentów WSP" - październik, ul. Waszyngtona 4/8;
- Rozgrywki dla studentów I lat w piłce koszykowej i w tenisie stołowym - październik;
- Rozgrywki międzyuczelniane w piłce nożnej 5-osobowej, w piłce koszykowej, piłce siatkowej, w pływaniu i tenisie stołowym - październik - maj;
- Mistrzostwa Polski Lig Międzyuczelnianych w tenisie stołowym - 4-6 listopada, aula WSP;
- Mecze absolwenci - studenci - pracownicy Uczelni w piłce koszykowej, siatkowej, nożnej i w tenisie stołowym - październik - maj;
- Dzień Sportu Wydziału Pedagogicznego - listopad;
- Reprezentacyjny bal AZETESIAKÓW - styczeń;
- Dzień Sportu Wydziału Filologiczno-Historycznego - styczeń;
- II Zawody pływackie o puchar JM< Rektora - luty;
- Akademia z okazji 25-lecia AZS WSP - marzec;
- Dzień Sportu Wydziału Wychowania Artystycznego - marzec;
- IV Festiwal tenisa stołowego pod patronatem Prezydenta Miasta Częstochowy - 17-20- kwietnia, Hala Polonia;
- Dzień Sportu Wydziału Matematyczno-Przyrodniczego - kwiecień;
- Akademickie Mistrzostwa Polski Wyższych Szkół Pedagogicznych w piłce siatkowej kobiet i mężczyzn pod patronatem Przewodniczącego Rady Miasta Częstochowy - maj;
- V Akademicki Dzień Sportu i Kultury pod patronatem Wojewody Częstochowskiego - maj;
- Międzynarodowy Turniej tenisa stołowego o puchar JM Rektora - czerwiec.

- "Życie Częstochowy" z 11.09.97;
- "Życie Częstochowy" z 12.09.97;
- "Przegląd Sportowy" z 15.09.97;
- "Gazeta Wyborcza" z 15.09.97;
- "Życie Częstochowy" z 15.09.97;
- "Tempo" z 15.09.97;

... tyle wycinków prasowych udało się Redakcji przesłać przed Inauguracją Roku Akademickiego, której towarzyszyła - prezentowana do dziś - wystawa osiągnięć Klubu AZS WSP. W gablotach przed Rektorem wyłożono medale, na tablicach prezentowano plansze z wykazem zdobytych medali.

Mało skuteczne były uwagi życzliwych na widok plansz, z których tytułów wynikało, że są to osiągnięcia do końca 1998 roku. Podpowiadali organizatorowi wystawy, żeby nie "zapeszał" i nie złowróżbił; że do końca roku 1998 z pewnością przybędzie drużynom medali.

MEDALE ZDOBYTE PRZEZ  
STUDENTÓW I PRACOWNIKÓW  
W MISTRZOSTWACH POLSKI WSP I I II  
WE LATACH 1974 - 1998

Lp.	Dyscyplina	Wzrost	Wzrost	Wzrost	Wzrost	Wzrost	Wzrost	Wzrost	Wzrost	Wzrost	Wzrost	Wzrost	Wzrost	Wzrost
1	piłka nożna	23	48	3	92	2	1000	2000	2000	2000	2000	2000	2000	2000
2	koszykówka	18	8	6	54	2000	2000	2000	2000	2000	2000	2000	2000	2000
3	siatkówka	6	8	2	8	2000	2000	2000	2000	2000	2000	2000	2000	2000
4	tenis stołowy	4	2	...	6	2000	2000	2000	2000	2000	2000	2000	2000	2000
5	tenis stołowy	4	4	3	5	2000	2000	2000	2000	2000	2000	2000	2000	2000
6	tenis stołowy	...	4	2	6	2000	2000	2000	2000	2000	2000	2000	2000	2000
7	tenis stołowy	1	2	...	8	2000	2000	2000	2000	2000	2000	2000	2000	2000
8	tenis stołowy	...	1	2	5	2000	2000	2000	2000	2000	2000	2000	2000	2000
9	tenis stołowy	...	1	1	4	2000	2000	2000	2000	2000	2000	2000	2000	2000
10	tenis stołowy	...	1	...	4	2000	2000	2000	2000	2000	2000	2000	2000	2000
11	tenis	...	2	...	2	2000	2000	2000	2000	2000	2000	2000	2000	2000
12	tenis	1	2	1	4	2000	2000	2000	2000	2000	2000	2000	2000	2000
RAZEM		5,7	35	28	113									

We wrześniowych gazetach, w rubrykach sportowych, gęsto było od doniesień na temat sukcesów naszych studentów. Kibiców kierujemy głównie do mgra Wiesława Pięty, który archiwizuje kronikarskie zapiski o sportowcach z WSP.

Dla ułatwienia rzućmy datami i tytułami gazet:

- "Życie Częstochowy" z 3.09.97;
- "Gazeta Wyborcza" z 7.09.97;
- "Gazeta Wyborcza" z 8.09.97;
- "Tempo" z 10.09.97;
- "Gazeta Częstochowa" z 11.09.97;

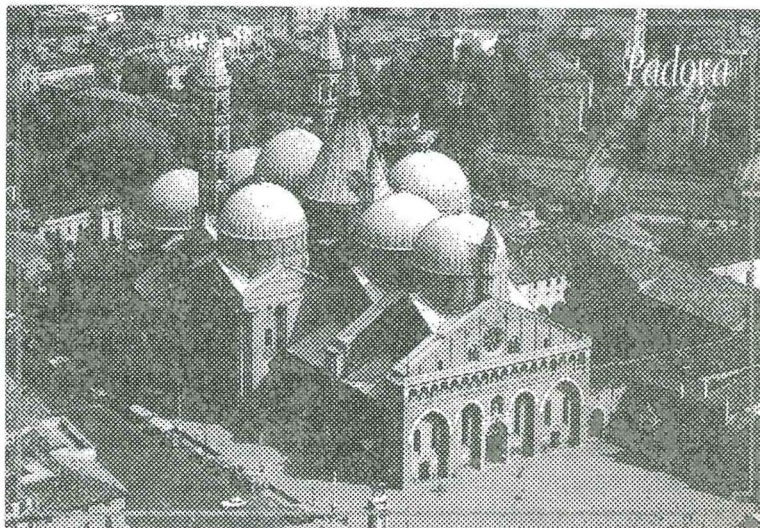
No i przybyło sukcesów, o czym również donosiła lokalna prasa. W "Gazecie Wyborczej" z 13 października czytamy: "AZS WSP III rozgromił rezerwy Sokoła Szczyrk 8:0 [...]"; w "Gazecie Wyborczej" z 14 października czytamy: "Podopieczni trenera Wiesława Pięty na wyjeździe zmierzyli się z Daewoo Nysa. [...] Przystąpili do tego spotkania wyraźnie zmobilizowani i rozgromili gospodarzy 9:1".

Będziemy śledzić dalsze sukcesy naszych sportowców, życząc im, by nie opadali z sił, kondycji, woli sportowej walki i poszerzyli jeszcze wykaz tegorocznych osiągnięć, w sposób nieuzasadniony, przedwcześnie zamknięty.



Absolwent naszej Uczelni mgr Andrzej Stelmach przesłał na ręce JM Rektora pozdrowienia z Padwy. Kto uważnie nie śledzi naszych Biuletynów może być zdziwiony, z jakiego powodu publikujemy taki dowód pamięci. Nasz Olimpijczyk, z którego wszyscy jesteśmy dumni, jest od września członkiem klubu Juncker Padwa. (Nota bene w barwach tego klubu od kilku lat występuje Jego brat Krzysztof, który także był w studenckich szeregach naszej akademickiej społeczności). Ani udział w Olimpiadzie, ani awans w życiu zawodowym nie zamienił pozytywnych zachowań naszego absolwenta. Pan Andrzej dał wyraz, że

w życzliwej pamięci zachował Swoich Pedagogów i macierzystą Uczelnię, w murach której dojrzał i rozwijał się. Życzymy Mu spełnienia sportowych zamierzeń w barwach klubu, który wybrał. Niech długo - i zawsze ciepło - wspomina Pedagogów, Koleżanki i Kolegów z częstochowskiej WSP.



## WERTUJEMY KSIĄŻKI

*“Książka straciła niemal zupełnie znaczenie, z jakim weszła w kończący się właśnie XX wiek. W ciągu minionych stuleci urosła bowiem do rangi symbolu mądrości, zbiorowej pamięci przechowującej wszystko, co dla rozwoju cywilizacji najistotniejsze. Dziś tylko nieliczni mają świadomość jej historycznych zasług oraz wolę ich kontynuowania w przyszłości. Pozostali albo nie bardzo wiedzą do czego książka może być potrzebna, albo traktują ją jak dostarczycielkę niewyszukanej rozrywki. Nie znaczy to, że książka nie jest już nośnikiem myśli, za przeproszeniem - skarbnicą wiedzy, >arką przymierza między dawnymi a nowymi laty<. Po prostu, pojawiły się nowe formy przechowywania wszelkich danych, głównie elektroniczne, a do nich, niestety, tylko niewielu ma dostęp (w dużej mierze z własnej winy). W dodatku media audiowizualne przypomniły kulturze jej obrazkowe korzenie, co uruchomiło galopujący analfabetyzm funkcjonalny.”* [...] - te słowa Marka Remiszewskiego, Redaktora Forum Akademickiego stanowią fragment przedmowy do specjalnego dodatku do “Forum Akademickiego” pt. “Forum Książki”.

Nie będziemy cytować dalszych słów interesującej wypowiedzi Red. Remiszewskiego, jednakże mamy nadzieję, że przedrukowany fragment stanowić będzie zachętę do zapoznania się z Jego pełną wy-

powiedzią, która otwiera łamy pisma, godnego uwagi każdego akademika. Dzięki uprzejmości Redakcji z Lublina i do naszej Uczelni trafia dodatek do Jej miesięcznika, poświęcony książce akademickiej. Dużo w nim ciekawego materiału, skupionego w tym wydaniu na dwudziestu ośmiu stronach pisma, a mówiącego o targach książki, sposobach na wydanie wartościowej książki (a więc o dotacjach), poruszającej wiele innych problemów ze świata książki. Dużą przestrzeń łamów pisma zajmują nowości wydawnictw uczelnianych. Aż dwie strony zajmują okładki 24 prac wydanych przez Wydawnictwo WSP Częstochowa w latach 1996-1997. Ich szaty graficznej nie musimy się wstydzić, a wachlarz tytułów świadczy o wszechstronności, a raczej wieloaspektowej dociekliwości naukowej naszych pracowników. Dystrybucja pisma “Forum Książki” odbywa się poprzez największe księgarnie akademickie i naukowe w kraju oraz poprzez gazety akademickie ukazujące się na wyższych uczelniach - tu redakcja wymienia 21 tytułów pism akademickich, na liście których nie znaleźliśmy się ani my, ani nasza księgarnia. Ale mimo to poczuwamy się do obowiązku - zarówno wobec swoich stałych Czytelników, jak Kolegów Redaktorów z Forum Akademickiego - do szczerzej zachęty sięgnięcia po tę lekturę. Jest do wglądu w pokoju 116 (Dział Nauki).

**Redaktor Naczelny Wydawnictwa WSP**  
**mgr Stanisław Podobiński zaanonsował**  
**nowości naszego Wydawnictwa:**

- Borowik P. (Red.), *PN MATEMATYKA III* - 4,00 zł  
 Brzozowska Wł., Rachalska W. (Red.), *Doradca zawodowy w warunkach przemian gospodarczych* - 7,00 zł (wznowienie)  
 Cetwiński M. (Red.), *PN ZESZYTY HISTORYCZNE III* - 8,00 zł  
 Derbis R. (Red.), *PN PSYCHOLOGIA V* - 5,00 zł  
 Drawert K., *Monolog Niemca* - 10,00 zł  
 Dubicki T., Orman M., Kapica A. (Red.), *Zeszyty Kola Naukowego Historyków WSP w Częstochowie T.I* - 5,00 zł  
 Folaron S., Janik S., *Spoleczno-wychowawcza doktryna i działalność Kościoła Adwentystów Dnia Siódmego w Polsce i RFN w latach 1949-1995* - 7,00 zł  
 Gofron B., *Systemowe podstawy doboru treści kształcenia* - 4,00 zł  
 Jarzyńska I., Skalski A.W., *Środowisko społeczno-przyrodnicze. Przewodnik teoretyczno-bibliograficzny* - 2,00 zł  
 Jaszczyk B., Tubielewicz K. (Red.), *PN WYCHOWANIE TECHNICZNE I* - 4,00 zł  
 Konopka K., Nowakowski A. (Red.), *Z zagadnień samorządu lokalnego. Materiały pomocnicze do przedmiotu Wiedza o społeczeństwie* - 4,00 zł  
 Kowalewski L., *Przyroda kompleksów stawowych województwa częstochowskiego* - 15,00 zł  
 Królicza M., *Edukacja przedszkolna. Przewodnik* - 3,50 zł  
 Lesz-Duk M. (Red.), Zawadzki R., *Polsko-czeskie stosunki kulturowe* - 9,00 zł  
 Łodyga O., *Funkcjonowanie rynku pracy* - 2,00 zł  
 Małecki M., oprac. S. Podobiński, W. Skrzypczyk, *Lucjan Siemiński. Od wczesnych utworów do "Trzech wieszczb"* - 12,00 zł  
 Małolepszy E., *Historia Kultury Fizycznej. Przewodnik bibliograficzny dla studentów* - 5,00 zł  
 Pamuła S., *Słownik komunikacji społecznej Kościoła* - 16,00 zł  
 Pluta A., *Pedagogika pogranicza - wymiary podstaw edukacji nauczycielskiej. Cz. I* - 5,50 zł  
 Ponczek M., Małolepszy E., Nowakowski A. (Red.), *Wybrane zagadnienia z najnowszych dziejów kultury fizycznej w Polsce po 1918 r.* - 10,00 zł  
 Przybyła Z. (Red.), *Asnyk i Konopnicka. Szkice historycznoliterackie* - 10,00 zł  
 Pryszczewska-Kozołub A. (Red.), *PN FILOLOGIA V* - 5,00 zł  
 Pryszczewska-Kozołub A. (Red.), *PN FILOLOGIA VI* - 5,00 zł  
 Rachalska W., Brzozowska W. (Red.), *Wybrane problemy transformacji w Polsce na przykładzie prac dyplomowych z lat 1994 - 1995* - 7,00 zł  
 Stachura A., *Wymagania programowe a zadania podręcznikowe w początkowym kształceniu matematycznym* - 4,00 zł  
 Starnawski J., *Z dziejów polskiej nauki o literaturze w wieku XIX i XX. Cztery studia* - 6,00 zł  
 Stempor Z., *Teksty rosyjskie dla lektoratów* - 3,00 zł  
 Suchmiel J., *Żydówki ze stopniem doktora wszech nauk lekarskich oraz doktora filozofii w UK do czasu II RP* - 4,00 zł  
 Swieżawski A., *Mazowsze i Ruś Czerwona w średniowieczu. Wybór prac* - 16,00 zł  
 Szczepański M.S., Rosół A. (Red.), *Między przedszkołem a szkołą wyższą* - 4,50 zł  
 Szczepański M.S., Wagner I., Pawlica B. (Red.), *System edukacyjny w procesie przemian w latach 1989-1996. Wyzwania, konteksty i prognozy socjo-pedagogiczne* - 20,00 zł  
 Szlufik Wł., *Funkcjonowanie środków przekazu społecznego w edukacji przedszkolnej i szkolnej* - 9,00 zł  
 Wagner I., *Sieroctwo społeczne - przyczyny, następstwa i formy* - 6,50 zł  
 Wilsz J., rozprawa habilitacyjna, *Mechanizmy samoregulacji w systemie kształcenia* - 8,00 zł  
 Zakrzewski A.J., Głowacki M. (Red.), *Ziemia Częstochowska XXIII* - 10,00 zł  
 Zelichowicz N., *Właściwości kompleksotwórcze związków azaaromatycznych z jądrami metali 3d - przejściowych* - 4,00 zł  
 Żakowicz A. (Red.), *PN WYCHOWANIE ARTYSTYCZNE V* - 5,00 zł  
 Żakowicz A. (Red.), *PN WYCHOWANIE ARTYSTYCZNE VI* - 4,00 zł

#### Relacja z Targów Książki Akademickiej w Warszawie

W dniach 5-8 listopada w Warszawie odbyły się IV Krajowe Targi Książki Akademickiej, zorganizowane pod protektoratem MENu oraz Rektorów UW i PW (w pięknej "historycznej" Auli PW). Wydawnictwo naszej Uczelni dostarczyło Dysponendę swoich prac na wszystkie stoiska

oraz księgarzom i hurtownikom. W otwarciu Targów uczestniczyli m.in. Minister Edukacji Narodowej Mirosław Handke, Rektorzy obu Uczelni, Dyrektorzy Departamentu MEnu ds. Wydawnictw: Anna Chrzanowska, Danuta Żemis, Anna Sell i Stanisław Madeja.

Przy okazji Targów odbyło się walne zebranie Stowarzyszenia Wydawców Szkół Wyższych SWSW, którego redaktor Wydawnictwa i Wydawnictwo naszej Uczelni są członkami. Na zebraniu, trwającym do późnych godzin wieczornych, z udziałem Anny Chrzanowskiej i Stanisława Madeja, omawiano aktualne żywotne problemy wydawnictw uczelnianych: krzywdzące place, sposoby rozumienia i stosowania ustawy o zamówieniach publicznych, zbliżającą się Wystawę Książki Polskiej w Paryżu w listopadzie tego roku (Wydawnictwo Uczelni przesłało na ręce organizatorów wystawy (Uniwersytety UMCS i KUL) 90 prac, z czego 80 zostało przesłanych do Paryża) i inne problemy. Podczas Targów bezpłatnie rozdawano zwiedzającym "Forum Książki", wydane w kilkunastu tysiącach egzemplarzy.

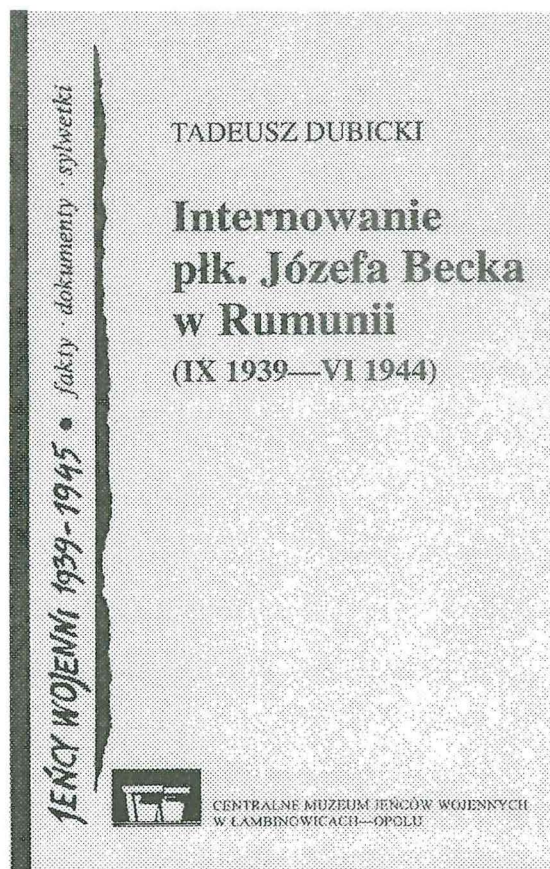
Napływające zamówienia są najpewniej reakcją na informacje o pracach naszej Uczelni, pomieszczonej w tymże Forum.

Stanisław Podobiński

*W niedzielnym regionalnym programie TV "Z krukiem w herbie" w dniu 16 listopada widzowie programu II mogli zobaczyć i usłyszeć naszego Redaktora Naczelnego mgra Stanisława Podobińskiego, który prezentował nowości naszego Wydawnictwa.*

27 października odbyło się w Opolu spotkanie promocyjne prof. dra hab. Tadeusza Dubickiego z Instytutu Filozoficzno-Historycznego naszej Uczelni, autora książki *Internowanie płk. Józefa Becka w Rumunii (IX. 1939 - VI. 1944)*. Wydana staraniem Jeńców Wojennych w Łambinowicach-Opolu książka jest trzecią w uruchomionej serii poświęconej dziejom wojennym prominentnych osób, które znalazły się w niewoli.

Spotkanie promocyjne prowadzone przez dyrektora placówki muzealnej dra Czesława Wawrzyniaka odbyło się w jej siedzibie przy ul. Mino-rytów i spotkało się z dużym zainteresowaniem mediów, jak i samych czytelników. Prof. Tadeusz Dubicki udzielił wywiadów TV-Katowice, miejscowemu radiu, wreszcie uczestniczył w ponad dwugodzinnym spotkaniu, przedstawiając okoliczności powstania publikacji i jej główne wątki. Odpowiadał też na liczne pytania oraz podpisywał książkę, której okładkę prezentujemy obok.



W ramach podjętych przez Uczelnię, a dokładnie poprzez Bibliotekę Główną działań na rzecz pomocy dla Bibliotek akademickich poszkodowanych na skutek powodzi, Rada Biblioteczna wprowadziła zmianę do swego regulaminu, na podstawie której studenci dotknięci nieszczęściem ośrodków mogą korzystać ze zbiorów naszej Biblioteki Główniej. Powiadomiona o tym fakcie Dyrekcja

Biblioteki Głównej Politechniki Opolskiej, reprezentowana przez kustosz dr inż. Elżbietę Czerwińską, wystosowała do mgr Joanny Grochowskiej, Dyrektora Biblioteki Głównej naszej WSP pismo następującej treści:

*Bardzo serdecznie dziękuję w imieniu studentów i pracowników Politechniki Opolskiej za umożliwienie korzystania z Waszych zbiorów poprzez wypożyczenia na zewnątrz.*

*W dniu 22.10.1997 r. Rada Biblioteczna zaaprobowała rozszerzenie prawa korzystania z naszych zbiorów przez pracowników i studentów WSP w Częstochowie. Równocześnie wystąpiłam do J.M. Rektora Politechniki Opolskiej o zatwierdzenie odpowiednich zmian w "Regulaminie udostępniania zbiorów bibliotecznych Biblioteki Głównej Politechniki Opolskiej.*

*Z chwilą ich zatwierdzenia, bezzwłocznie powiadomimy Państwa o możliwości korzystania przez pracowników i studentów WSP w Częstochowie z wypożyczeń zbiorów Biblioteki Politechniki Opolskiej.*

W numerze 2/97 naszego pisma przedstawiliśmy reportaż o poszukiwaniu przez adj. Krystynę Szwajkowską domu swej matki we Lwowie. Poznała wtedy staruszkę Polkę, która, jak może pamiętacie Państwo, zachwyciła ją piękną polszczyzną. Nawiązała się znajomość. Pani Krystyna przekazała kilka książek, o które prosiła starsza Pani. Dziś prezentujemy fragment listu z 26.VII.97 r. - zarówno ze względu na treść, jak i pozadzroszczenia, a przede wszystkim naśladowania godną kaligrafię.

*Książki i worytki już przeczytałam;  
i chociaż różnych autorów, w każdej po-  
wieści jest dużo cennych myśli o moral-  
nych, dobrych cechach człowieka cha-  
rakteru, dużo dla naszej duszy.*

*Żal mi tylko, że radość, której  
tak bardzo skąpo udrziła mój życie,  
zaczniła już od miejsca prawie po-  
prostu tragicznymi przeżyciami  
powodzian na południu Polski, Niem-  
iec k. Odry, i Czech i Słowacji.*

W liście tym Pani Lidja (! - taką pisownię zachowuje w podpisie) przekazuje swoją prośbę. Szuka dwóch książek (jednej z nich ze względu na nadzieję odnalezienia w niej zapisków o ojcu, wysiedlonym w 1945 roku do URSR.): Lucjan Wulecki, Kościół św. Antoniego we Lwowie, Wrocław - Sudety 1996; Aleksander Junosza Olszakowski, Gniew Boży, wyd. 1936-1938. Może ktoś ma te pozycje i zechciałby przekazać je naszej Rodaczce? Bywają prośby szczególne, wobec których warto nie być obojętnym. Jeśli ktoś mógłby spełnić właśnie tę, proszony jest o kontakt z Redakcją.

## WARTO WIEDZIEĆ

Od wrześniowego spotkania redaktorów pism akademickich napływają do Redakcji Biuletynu z różnych ośrodków akademickich. Podtrzymano bowiem ustalenia z lat ubiegłych co do wymiany pism między Redakcjami, których przedstawiciele spotkali się na dorocznym meetingu. Wprawdzie nasza Redakcja nie dysponuje odrębnym pomieszczeniem, gdzie można by w skupieniu przejrzeć pisma, ale mimo to zachęcamy gorąco do lektury. Absolwenci innych szkół wyższych z pewnością są ciekawi, co aktualnie dzieje się w Uczelni, w której zdobywali dyplom. Mamy także pisma młodych Uczelni, o których istnieniu może nawet wielu Czytelników nie słyszało. Generalnie warto wiedzieć, co dzieje się w polskim świecie akademickim, jakie problemy dotyczą inne Uczelnie i jak sobie z nimi radzą. Kolekty Redaktorzy zamieszczają nie tylko informacje ze swego "podwórka", ale ciekawe wywiady, wypowiedzi, opinie.

Tym razem nasz "przegląd prasy" kierujemy pod adresem głównie studentów. Wiele popularnych czasopism i dzienników interesuje się problemami studenckimi. Przede wszystkim naszym młodym Czytelnikom polecamy artykuły:

• *"Twój Styl"* Nr 10 (87) str. 89, **Uwaga, Szanowne Studentki!** Zapowiedź: Alicja w krainie pieniądza. Podtytuł: Takie będą Rzeczypospolite, jakie ich młodzieży kredytowanie. Nagłówek: Legitymacja studencka otwiera wiele skarbców. Wybrane cytaty: *"Warto inwestować w swoją wiedzę, ponieważ da to korzyści nie tylko studiującemu, ale i jego przyszłym dzieciom, wnukom"*;

*"Jest zjawiskiem charakterystycznym, że w Polsce to właśnie kobiety klecą budżety gospodarstw domowych, osobiście korzystają z usług banków i innych instytucji finansowych. Im lepiej wykształcone, tym bardziej są oblatane w tajnikach krainy pieniądza, tym sprawniej trzymają kasę"*.

A więc, nasze Alicje, przeczytajcie i dowiedzcie się, jak dojść do czarownej krainy pieniądza!

• *"Pani"* Nr 11(86), str.89-99, Rzeczpospolita studentów, czyli przewodnik dla snobów, kujonów i nowicjuszy. Zapowiedź: Bycie studentem nobilituje. O indeksy młodzież walczy dziś równie zaciekle, jak kandydaci na posłów i senatorów o miejsca w parlamencie. Tytuły artykułów: *"Wyścig szczurów"*, *"Żaki i Jagiellonka"*, *"Wielki student w Wiel-*

*kiej Polsce"*, *"Wiwat Akademia"*. Wybrany cytat: *"Coraz więcej młodych ludzi chce studiować, bo wykształcenie się oplaci. Ukończenie studiów to klucz do stabilnego zatrudnienia, kariery zawodowej i lepszych zarobków"*; *"Jak twierdzą studenci, na SGH trwa nieustający "rat race" - wyścig szczurów. To ciągle doping do rywalizacji. Im lepsze oceny zdobędziesz na egzaminach, tym większe masz szanse dostania się do rozchwytywanych wykładowców"*.

Nasza Młodzieży, nie wstydźcie się stanąć do "wyścigu szczurów". Żle jest, jak ambicje jednostek gaszone są zawistną "ksywką" - kujon. Bądźcie "szczurami", w tym pozytywnym dla tego gatunku obszarze zachowań.

• *"Cosmopolitan"* Nr 7, str. 90-91, Podróże kobiet myślących. Mowa tu o stypendiach zagranicznych, możliwościach ich pozyskania i doświadczeniach czterech bohaterek reportażu. *"Anna, Katarzyna, Magda i Ola są jak najbardziej z tego świata. Tyle że dobrze wiedzą, czego od świata oczekiwać. I nie boją się korzystać z tego, co ma on do zaoferowania"*. *"Wbrew powszechnemu mniemaniu na stypendia zagraniczne nie wyjeżdżają prymusi. Od kandydata wymaga się oczywiście bardzo dobrej znajomości języka obcego i wysokiej średniej ocen ze studiów, ale nie musi to być najlepszy student roku czy najlepszy pracownik w firmie. [...] Członkowie komisji stypendialnej znają się na ludziach. Potrafią ocenić, co kryje się pod pewnością siebie, umieją przebić się przez mur, jakim otaczają się ludzie spokojni i małomówni. Szukają osób, które mają odwagę podejmować decyzje, nie boją się trudnych zadań. Wyłaniają spośród setek kandydatów tych, co do których są pewni, że kiedy im się stworzy szanse na pogłębienie wiedzy, zrodzą się w nich prawdziwe pasje"*.

Interesujący artykuł kończy się odpowiedzią na pytanie: *"Chcesz wyjechać na stypendium zagraniczne? - i tu szpalta wypełniona danymi o instytucjach, które mogą w tym pomóc. Można więc kupić listopadowy numer pisma "Cosmopolitan", by dowiedzieć się o nich; można odwiedzić Dział Nauki, który gromadzi wszystkie pozyskane informacje o ofertach stypendialnych; można odwiedzić Bibliotekę Główną, by z jednego z tomów Informatora Nauki Polskiej dowiedzieć się prawie wszystkiego o instytucjach wspierających ruch naukowy; można - i należy - śledzić ogłoszenia na Wydziałach, bowiem wszystkie informacje o ofertach stypendialnych, seminariach zagranicznych etc. przekazuje Dział Nauki do pp. Dziekanów z prośbą o ich rozpowszechnienie."*

Dzisiaj i my chcemy pomóc "wyjść na świat" i publikujemy anons o konferencji, która może zainteresować i pracowników, i studentów Uczelni.

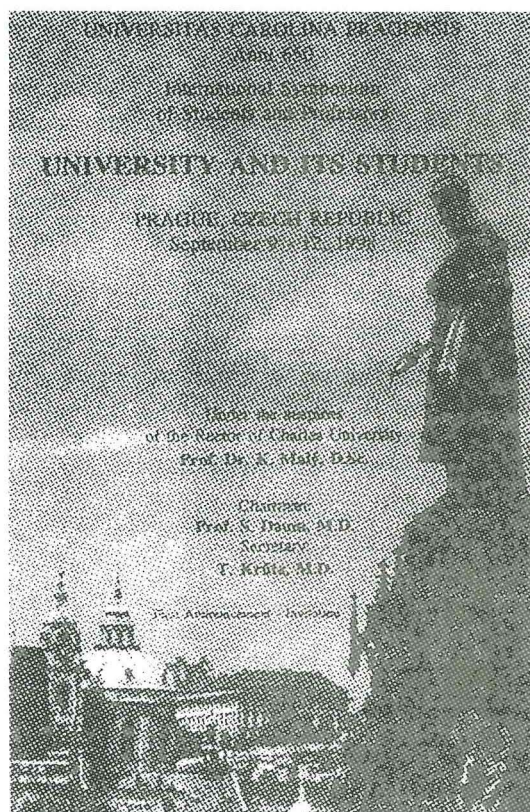
Blizsze informacje - w Dziale Nauki i u pp. Dziekanów Wydziałów.

· *"Polityka"* Nr 43 (2112), Totolotek uniwersytecki. W zapowiedzi czytamy: *"Raport NIK o degradacji wyższych uczelni (Polityka 41) wywołał ogromne zainteresowanie czytelników. Pytają Państwo: co dalej? Czy musimy godzić się na przeobrażenie świątyni wiedzy w targowiska dyplomów? Kto postawi tamę lawinowej komercjalizacji studiów w uczelniach państwowych? Czy branie pieniędzy za niepełnowartościowe usługi edukacyjne nie jest zwyczajnym przestępstwem, które powinno być ścigane, jak każde inne wyludzenie?"* - na wiele postawionych pytań autorka artykułu Ewa Nowakowska "nie spodziewa się ani szybkich odpowiedzi, ani w oczekiwanym tonie rozliczenia tych, którzy zblądzili na manowce łatwych zysków za pozorowanie kształcenia".

· *"Rzeczpospolita"* Nr 267(4824), Studenci będą zbierać podpisy posłów. "W najbliższy poniedziałek (24 listopada - przyp. Redakcji, cytata za gazetą z 17.11.97) przedstawiciele Parlamentu Studentów RP i organizacji studenckich będą rozmawiać z ministrem edukacji Mirosławem Handke o pożyczkach dla studentów. Liczą na to, że projekt uzyska poparcie ministra, a wtedy zaczną zbierać podpisy wśród posłów, by ustawa o państwowym funduszu pożyczkowym dla studentów jak najszybciej trafiła do parlamentu".

· *"Gazeta Wyborcza"* Nr 44 (128) z 3.11.1997 w artykule "Polowanie na żaka" promuje ofertę, jaką przygotowały cztery firmy, których przedstawiciele w listopadzie wzięli udział w panelu dyskusyjnym, prowadzonym w siedmiu ośrodkach akademickich przez Macieja Orłosia. Po hasłem panelu: "Co ja tu robię" odpowiadali na pytania studentów. A o co pytali studenci można dowiedzieć się z *"Gazety Wyborczej"* nr 45 (129) z 10.11.1997.

· *"Rzeczpospolita"* Nr 265 (4822) z dnia 14.11.1997 r., Zmiany powinny być śmielsze. "Minister Edukacji Mirosław Handke podczas pierwszego spotkania z Radą Główną Szkolnictwa Wyższego ocenił, że projekt zmian w ustawodawstwie przygotowany pod kierunkiem prof. Jerzego Osiewskiego w tak zwanej żółtej książeczce zawiera dobre pomysły, ale "strasznie bojaźliwe" i "jakby w pół kroku". Minister zadeklarował, iż nie chciałby przedłużać dyskusji nad niezbędnymi zmianami legislacyjnymi

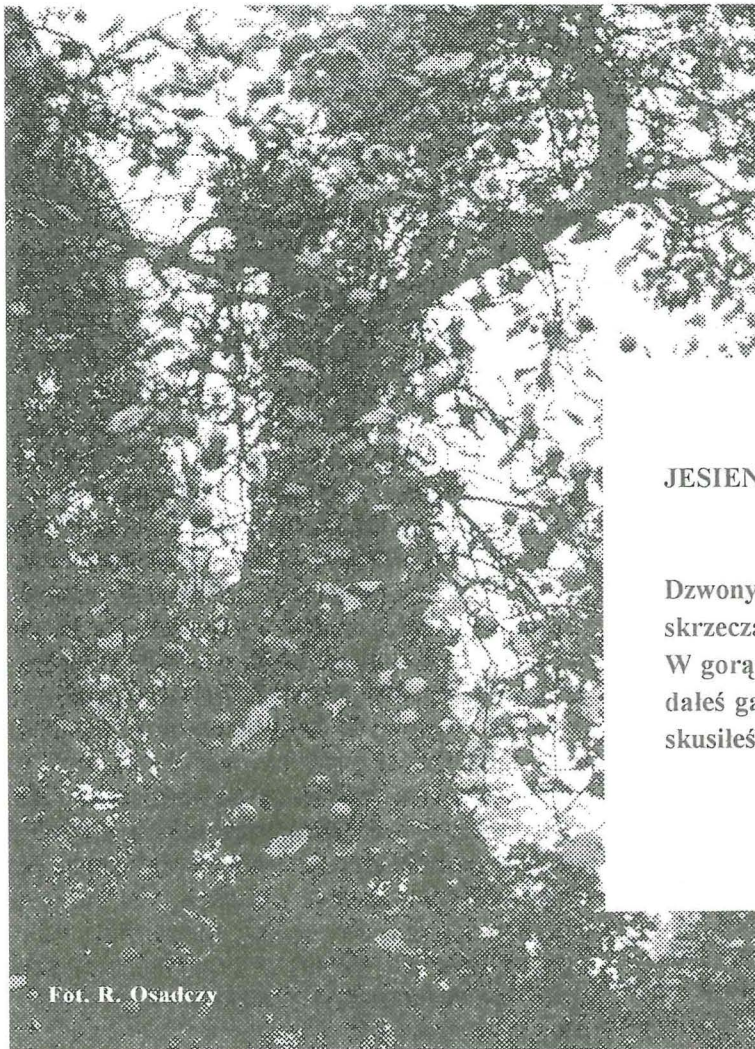


w szkolnictwie wyższym w nieskończoność - dlatego planuje, że dyskusja nad "żółtą książeczką" powinna zakończyć się przed wakacjami, tak by jesienią nowy projekt ustawy o szkolnictwie wyższym był gotowy do przedstawienia na forum rządu".

· *"Rzeczpospolita"* Nr 259 (4816) z dnia 6 listopada, Wędrujący wykładowca." Mianowanie w jednej uczelni nie przeszkadza naukowcowi podejmować pracę w innej lub nawet kilku. Nawet nie zawsze informuje on o tym swojego rektora. Jak podaje NIK - np. w Akademii Ekonomicznej w Poznaniu w końcu ubiegłego roku co trzeci nauczyciel był zatrudniony w innych szkołach wyższych, instytucjach i firmach, m.in. niektórzy z kierowników katedr Akademii w innych uczelniach pełnili funkcje: rektorów (2), kierowników katedr (3), zakładów (1), a dziekani i prodziekani - a więc osoby odpowiedzialne także za funkcjonowanie wydziałów w macierzystych uczelniach - w innych podejmowali zatrudnienie na stanowiskach profesorów i kierowników katedr. - To dla nas niepokojące zjawisko - mówi Józef Lepiech, dyrektor Departamentu Szkolnictwa Wyższego MEN - bo, czy człowiek, który ma kilka miejsc pracy, jest rzeczywiście wydajny?

Pani Violetta Jaros z Instytutu Filologii Polskiej obroniła w Uniwersytecie Opolskim pracę doktorską. Tematem dysertacji były "Przezwiska ludowe mieszkańców dawnego powiatu częstochowskiego". Promotorem pracy był prof. dr hab. F. Pluta, a recenzowali ją prof. dr hab. M. Lesz-Duk i prof. dr hab. S. Sochacka. Pani Doktor gratulujemy, życzymy dalszych awansów naukowych, a Wydziałowemu korespondentowi p. Annie Gawrońskiej-Wypych dziękujemy za informację. Może za Jej przykładem pójdą inni korespondenci i zechcą częściej dzielić się z Redakcją wiadomościami o sukcesach pracowników Wydziału? Chcielibyśmy na stałe wprowadzić rybkę o awansach naukowych naszych pracowników.

Zakończmy ten blok lżejszą, a miłą wiadomością. Warto wiedzieć, że Kopciuszką w muzycznej baśni Ireny Prusickiej, wystawianej przez Teatr im. A. Mickiewicza w reżyserii Karola Stępkowskiego (premiera 15 listopada), zagrała studentka częstochowskiej WSP Alina Kowalik. O wydarzeniu tym dowiedzieliśmy się z lokalnej prasy (Gazeta Wyborcza, Dodatek Gazeta w Częstochowie z dnia 15-16 i 17 listopada). Naszemu "Kopciuszkowi" życzymy równie gorących braw dziecięcej widowni, jak i aplauzów wykładowców przy zdobywaniu wpisów do indeksu.



Fot. R. Osadczy

### JESIENNE WSPOMNIENIE

Dzwony dzwoniły cicho wkoło  
skrzeczały szpaki  
W gorącą noc środka jesieni  
daleś garść jabłek w bezwstydney czerwieni  
skusileś mnie

*Anna Pietrzyk*

**DOKUMENTY**

*Zarządzenie wewnętrzne RO210/29/97 Rektora Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Częstochowie  
z dnia 26.09.1997r.*

*w sprawie opłat za miejsce w domu studenta i odpłatności za obiady w stołówce studenckiej WSP.*

*Na podstawie art.49 ust.2 ustawy z dnia 12.09.1990 r. o szkolnictwie wyższym  
(Dz.U. Nr 65 poz. 385) zarządzam co następuje:*

## § 1

*Ustalam opłatę wnoszoną przez studenta za m-c październik, listopad, grudzień 1997r. oraz styczeń, luty 1998r. w wysokości:*

*Dom studenta Nr 6 "Skrzat" 1 miejsce*

*85 zł*

*Studentom pobierającym stypendia w wysokości równej i wyższej niż opłata za miejsce w DS -  
ww. koszty potrącane są ze stypendiów.*

## § 2

*Odpłatność studenta za korzystanie z wyżywienia w stołówce studenckiej (obiady) równa jest kosztowi surowca  
zużytemu do jego wyprodukowania i wynosi 3 zł*

## § 3

*Odpłatność dla studenta za obiady nieabonamentowane (jednorazowe) wynosi 6 zł*

## § 4

*Traci moc Zarządzenie Wewnętrzne R0210/14/97 Rektora WSP w Częstochowie z dnia 15.04.1997r. w sprawie  
opłat za miejsce w domu studenta i odpłatności za obiady w stołówce studenckiej WSP.*

## § 5

*Zarządzenie wchodzi w życie z dniem 01.10.1997r.*

*Rektor*

*prof. dr hab. Ryszard Szwed*

*Zarządzenie wewnętrzne Nr RO 210/38/97 Rektora Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Częstochowie  
z dnia 24.10.1997 roku*

*w sprawie: ustalenia wysokości narzutów na Fundusz Pomocy Materialnej dla studentów w części dotyczącej  
prowadzenia domów i stołówek studenckich.*

*Na podstawie art.49 ust.2 ustawy z dnia 12.09.1990 r. o szkolnictwie wyższym (Dz.U. Nr 65 poz.385)  
zarządzam:*

## § 1

*W 1997 roku będą obowiązywały następujące narzuty:*

*- na prowadzenie Domu Studenckiego - 20%;*

*- na prowadzenie Stołówki Studenckiej - 20%;*

*Narzut kosztów ogólnych za 1996 r. wyniósł 28,5%.*

## § 2

*Zarządzenie wchodzi w życie z dniem podpisania, z mocą od 1 stycznia 1997 roku.*

*Rektor*

*prof. dr hab. Ryszard Szwed*

*Zarządzenie wewnętrzne R 0210/39/97 Rektora Wyższej Szkoły Pedagogicznej  
w Częstochowie z dnia 30.10.1997 roku  
w sprawie odpłatności studentów za powtarzanie przedmiotu lub roku studiów.*

*Na podstawie art.49 ust.2 ustawy z dnia 12.09.1990 r. o szkolnictwie wyższym (Dz.U. Nr 65 poz.385) oraz  
zgodnie z § 14 ust.6 pkt.2 i § 16 ust.8 Regulaminu Studiów WSP w Częstochowie (Zarządzenie wewnętrzne  
Rektora R 0210/3/95 z dnia 25.04.1995 r.) zarządzam:*



§ 1

Ustalam stawki godzinne odpłatności za zajęcia dydaktyczne dla studentów studiów dziennych i zaocznych, powtarzających przedmiot lub rok studiów w roku akademickim 1997/98 w wysokości:

- na Wydziale Matematyczno-Przyrodniczym - 2 zł/godz.
- na Wydziale Pedagogicznym - 1,7 zł/godz.
- na Wydziale Filologiczno-Historycznym - 1,6 zł/godz.
- na Wydziale Wychowania Artystycznego:
  - dla kierunku Wychowanie Plastyczne - 2 zł/godz.
  - dla kierunku Wychowanie Muzyczne - 2 zł/godz. za zajęcia grup.  
oraz 6 zł/godz. za zajęcia indywidualne.

§ 2

Traci moc zarządzenie wewnętrzne R 0210/32/92 Rektora Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Częstochowie z dnia 18.11.1992 r.

§ 3

Zarządzenie wchodzi w życie z dniem podpisania z mocą od 1.10.1997 roku.

Rektor  
prof. dr hab. Ryszard Szwed

Zarządzenie wewnętrzne R 0210/39/97 Rektora Wyższej Szkoły Pedagogicznej  
w Częstochowie z dnia 30.10.1997 roku  
w sprawie odpłatności studentów za powtarzanie przedmiotu lub roku studiów.

Na podstawie art.49 ust.2 ustawy z dnia 12.09.1990 r. o szkolnictwie wyższym (Dz.U. Nr 65 poz.385) oraz zgodnie z § 14 ust.6 pkt.2 i § 16 ust.8 Regulaminu Studiów WSP w Częstochowie (Zarządzenie wewnętrzne Rektora R 0210/3/95 z dnia 25.04.1995 r.) zarządzam:

§ 1

Ustalam stawki godzinne odpłatności za zajęcia dydaktyczne dla studentów studiów dziennych i zaocznych, powtarzających przedmiot lub rok studiów w roku akademickim 1997/98 w wysokości:

- na Wydziale Matematyczno-Przyrodniczym - 2 zł/godz.
- na Wydziale Pedagogicznym - 1,7 zł/godz.
- na Wydziale Filologiczno-Historycznym - 1,6 zł/godz.
- na Wydziale Wychowania Artystycznego:
  - dla kierunku Wychowanie Plastyczne - 2 zł/godz.
  - dla kierunku Wychowanie Muzyczne - 2 zł/godz. za zajęcia grup.  
oraz 6 zł/godz. za zajęcia indywidualne.

§ 2

Traci moc zarządzenie wewnętrzne R 0210/32/92 Rektora Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Częstochowie z dnia 18.11.1992 r.

§ 3

Zarządzenie wchodzi w życie z dniem podpisania z mocą od 1.10.1997 roku.

Rektor  
prof. dr hab. Ryszard Szwed

Zarządzenie wewnętrzne R 0210/40/97 Rektora Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Częstochowie  
z dnia 30.10.1997 roku  
w sprawie powołania kierowników zespołów dydaktycznych w Studium Praktycznej Nauki Języków Obcych.

Na podstawie art.49 ust.2 ustawy z dnia 12.09.1990 r. o szkolnictwie wyższym (Dz.U. nr 65 poz.385) zgodnie z § 66 ust.5 Statutu Uczelni, zarządzam co następuje:

§ 1

Na wniosek Rady Studium Praktycznej Nauki Języków obcych uchwalony w dniu 25.09.1997 r. powołuję kierowników zespołów dydaktycznych w osobach:

- mgr Alicja Bańkowska - zespół dydaktyczny języka angielskiego;

- mgr Małgorzata Kukulka - zespół dydaktyczny języka francuskiego i języka rosyjskiego;
- mgr Mariusz Szyma - zespół dydaktyczny języka niemieckiego.

## § 2

Zarządzenie wchodzi w życie z dniem podpisania z mocą od 01.10.1997 r.

Rektor  
prof. dr hab. Ryszard Szwed

## A n e k s

z dnia 30.10.1997 r. do Zarządzenia wewnętrznego R 0210/6/91 Rektora Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Częstochowie z dnia 25.02.1991 r.  
w sprawie przyznawania i ustalania wysokości świadczeń pomocy materialnej dla studentów studiów dziennych.

W "Regulaminie przyznawania i ustalania wysokości świadczeń pomocy materialnej dla studentów studiów dziennych WSP w Częstochowie" stanowiącym załącznik do ww. zarządzenia wprowadzam następujące zmiany:

## § 1

W § 4 nowe brzmienie otrzymuje ust.5:

"5. Decyzję o podziale procentowym przyznanych środków na pomoc materialną w zakresie:

1/ stypendium za wyniki w nauce, stypendium Ministra;

2/ stypendium socjalne, zapomogi;

podejmuje Dziekan w porozumieniu z Wydziałową Komisją do spraw socjalnych.

## § 2

W § 6 nowe brzmienie otrzymuje ust.3:

"3. Wysokość stypendium za wyniki w nauce określa Dziekan w ramach posiadanych środków oraz w zależności od uzyskanych wyników w nauce:

1/ 4,0 - 4,1

6/ 4,51 - 4,6

2/ 4,11 - 4,2

7/ 4,61 - 4,7

3/ 4,21 - 4,3

8/ 4,71 - 4,8

4/ 4,31 - 4,4

9/ 4,81 - 4,9

5/ 4,41 - 4,5

10/ 4,91 - 5,0

## § 3

Aneks wchodzi w życie z dniem podpisania z mocą od 1.10.1997 roku.

Rektor  
prof. dr hab. Ryszard Szwed

## A n e k s

z dnia 30.10.1997 roku do Zarządzenia wewnętrznego R 0210/15/95 Rektora Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Częstochowie w sprawie struktury organizacyjnej WSP w Częstochowie.

W strukturze organizacyjnej WSP w Częstochowie określonej w załączniku Nr 1 do ww. zarządzenia wprowadzam następujące zmiany:

## § 1

Likwiduję jednostkę administracyjną Warsztat Techniczny, tworząc w to miejsce Samodzielne Stanowisko ds. Technicznych.

## § 2

Zakres czynności Samodzielnego Stanowiska ds. Technicznych określa załącznik nr 1 do niniejszego aneksu.

## § 3

W zakresie określonym przez § 1 i § 2 niniejszego aneksu traci moc aneks z dnia 16.10.1993 r. do zarządzenia R 0210/6/93 Rektora WSP w Częstochowie z dnia 20.01.1993 r. w sprawie Regulaminu Organizacyjnego Administracji.

## § 4

Zobowiązuję Samodzielnego Referenta ds. organizacji i zarządzania do naniesienia powyższych zmian w strukturze i schemacie organizacyjnym Uczelni oraz w Regulaminie Organizacyjnym Administracji.

## § 5

Aneks wchodzi w życie z dniem podpisania z mocą od 1 października 1997 roku.

Rektor  
prof. dr hab. Ryszard Szwed

---

Ponadto ukazały się następujące dokumenty:

Zarządzenie wewnętrzne R-0210/30/97 Rektora Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Częstochowie z dnia 19.10.1997 roku w sprawie odpłatności za zajęcia dydaktyczne dla studentów Podyplomowego Studium Wychowania Fizycznego;

Zarządzenie wewnętrzne R-0210/31/97 Rektora Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Częstochowie z dnia 19.10.1997 roku w sprawie wynagradzania nauczycieli akademickich za godziny realizowane w Podyplomowym Studium Wychowania Fizycznego;

Zarządzenie wewnętrzne R-0210/32/97 Rektora Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Częstochowie z dnia 23.10.1997 roku w sprawie odpłatności za zajęcia dydaktyczne na studiach podyplomowych z matematyki;

Zarządzenie wewnętrzne R-0210/33/97 Rektora Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Częstochowie z dnia 23.10.1997 roku w sprawie wynagradzania nauczycieli akademickich za godziny realizowane na studiach podyplomowych z matematyki;

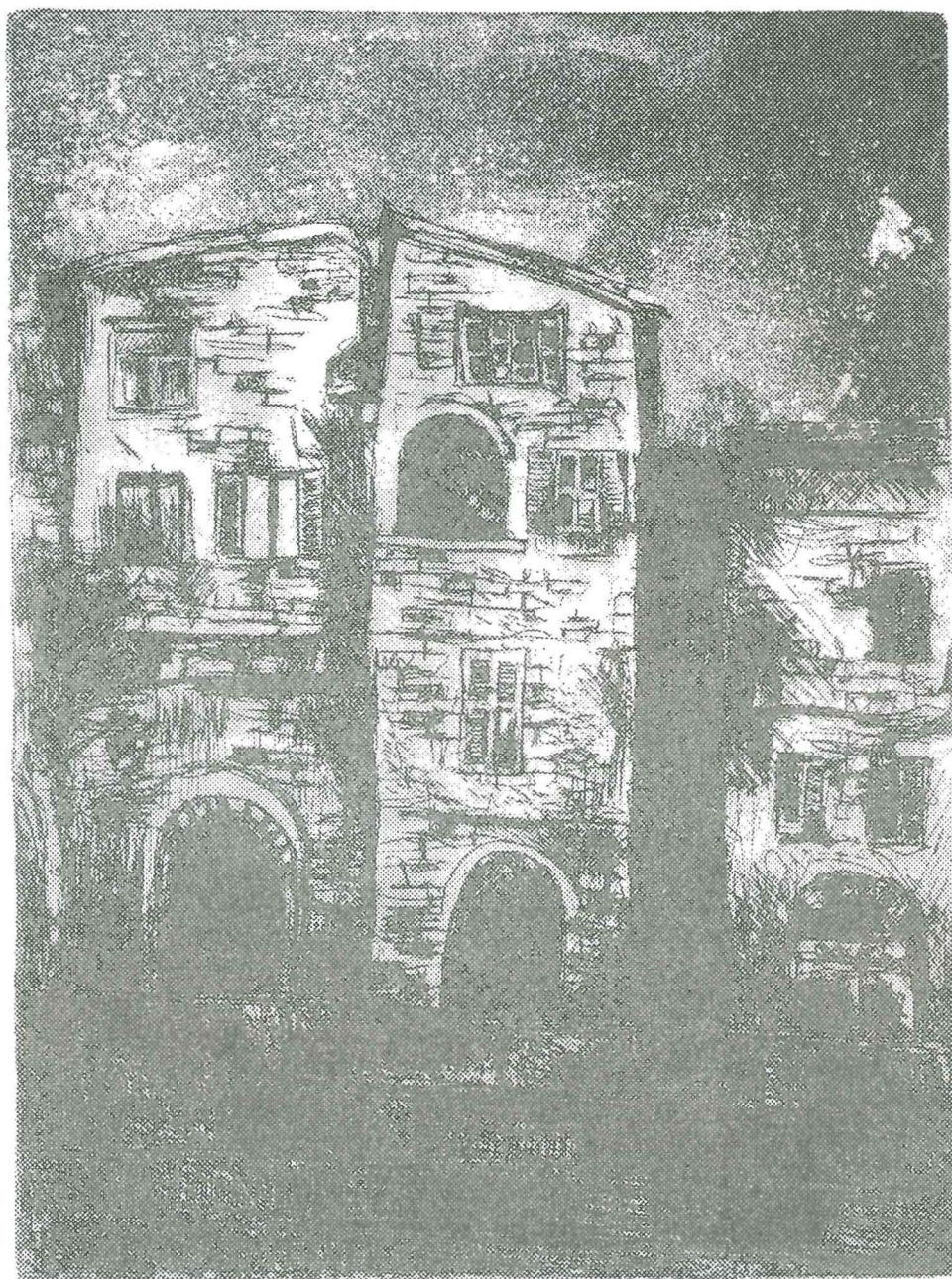
Zarządzenie wewnętrzne R-0210/34/97 Rektora Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Częstochowie z dnia 23.10.1997 roku w sprawie odpłatności za zajęcia dydaktyczne w Podyplomowym Studium Terapii Patologii Zachowań;

Zarządzenie wewnętrzne R-0210/35/97 Rektora Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Częstochowie z dnia 23.10.1997 roku w sprawie wynagradzania nauczycieli akademickich za godziny realizowane w Podyplomowym Studium Terapii Patologii Zachowań;

Zarządzenie wewnętrzne R-0210/36/97 Rektora Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Częstochowie z dnia 19.10.1997 roku w sprawie odpłatności za zajęcia dydaktyczne na studiach podyplomowych z Pedagogiki Specjalnej (Oligofrenopedagogika);

Zarządzenie wewnętrzne R-0210/37/97 Rektora Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Częstochowie z dnia 23.10.1997 roku w sprawie wynagradzania nauczycieli akademickich za godziny realizowane na studiach podyplomowych z Pedagogiki Specjalnej (Oligofrenopedagogika);

Aneks z dnia 30.10.1997 r. do Zarządzenia wewnętrznego R 0210/1/95 Rektora Wyższej Szkoły Pedagogicznej w sprawie powołania Komisji ds. kontroli prawidłowości wykorzystania zwolnień lekarskich od pracy.



*A. Pustul "Asyż", akwatinta*

---

Pismo *Res Academicae* wydaje Wyższa Szkoła Pedagogiczna w Częstochowie za zgodą JM Rektora

Zespół Redakcyjny: Anna Kozłowska, Andrzej Kulej, **Anna Pietrzyk**

Korekta: Krystyna Błeszyńska

Opracowanie techniczne i projekt okładki: Andrzej Kulej, Grafika na okładce: M. Jurkiewicz

Druk: Zakład Poligraficzno-Introligatorski INTROPRINT w Częstochowie

Nakład: 300 egz. bezpłatnych

ISSN 1428 - 3107

---

Adres Redakcji: ul. Waszyngtona 4/8 , 42-200 Częstochowa

Res Academicae  
Res Academicae  
Res Academicae  
Res Academicae

